Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDZ, SOBOTA 17 LIPCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 196

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Sejm sprzeciwia się

udzieleniu rządowi zbyt szerokich pełnomocnictw.

Zprawej i z lewej strony izby padają wątpliwości i zastrzeżenia

Z loży prasowej.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Wczoraj po kilkunastodniowych obradach komisji konstytucyjnej nad projektem zmiany konstytucji, nareszcie wpłynął on na plenum sejmu, gdzie przy drugiem czytaniu rozpoczęła sie dyskusja szczegółowa. Przebieg tej dyskusji nie był tak ciekawy, jak tego spodziewać sie należałoby, i nie wzbudził wśród posłów zainteresowania.

Przyczyny tego szukać należy w tem, że na komisji temperament posłów w znacznym stopniu wyczerpał się; powiedzieli oni wszystko co mieli do powiedzenia, więc na plenum składali tylko oświadczenia dla zaznaczenia stanowiska wobec tego lub innego artykułu.

Duże rozgoryczenie wśród posłów wzbudziła nieobecność premjera Bartla w sejmie podczas dyskusji.

Premjer Bartel był zajęty w tym czasie, bo miał wówczas konferencję z marszałkiem Piłsudskim.

Nawet posłowie nie wykazywali większego zainteresowania wczorajszem posiedzeniem.

Sala obrad świeciła pustkami i dopiero pod koniec posiedzenia zebrało się nieco osób w ławach poselskich. — Z ramienia rządu w loży gabinetu siedział przez cały czas dyskusji p. minister Makowski, gotowy w każdej chwili odpowiedzieć na stawiane mu zarzuty. Jednak nie było powodu do tego, aby minister miał z miejsca replikować na zarzuty, które padły z ust mówców, gdyż zaledwie jedno przemówienie posła Niedziałkowskiego zasługiwało na większą uwagę. Poseł Niedziałkowski w dwugodzinnej mowie przedstawił w całości stanowisko P.P.S. wobec zmiany konstytucji, pełnomocnictw, ordynacji wyborczej i rządu prof. Bartla.

Jedyne sensacją wczorajszego dnia w sejmie był mikrofon radjoodbiorczy, ustawiony obok mównicy i przygotowany, aby w każdej chwili rozgłosić całej Polsce i światu debatę o zmianie ustawy, która jest podstawą ustaw państwowych.

Z wczorajszej dyskusji, której dalszy ciąg odbędzie się dziś, wnosić można, że największy opór, podczas głosowania znajdzie sprawa dekretowania przez prezydenta oraz sprawa pełnomocnictw dla rządu.

Wobec tego dziś jeszcze nie można powiedzieć, jaką formę i treść będzie posiadać projekt, uchwalony przez komisję sejmową.

Początek prac na plenum.

Przed posiedzeniem sejmu odbyło się pod przewodnictwem marszałka Rataja posiedzenie konwentu senjorów, na którem omówiono i przyjęto następujący **tryb pracy nad ustawami o zmianie konstytucji i pełnomocnictwach.**

Przyjęto, iż referent poseł Chaciński, zreferuje zarówno projekt ustawy o zmianie konstytucji, jak i projekt ustawy o pełnomocnictwach. Po referacie tym w ciągu piątku i soboty toczyć się będzie dyskusja szczegółowa tylko nad projektem ustawy o zmianie konstytucji poczem nastąpi głosowanie w drugiem czytaniu. W poniedziałek zaś, ewentualnie we wtorek, dyskutowana będzie w drugiem czytaniu ustawa o pełnomocnictwach, przyczem przewidziane jest, iż **w toku dyskusji zabierze głos prezes rady ministrów prof. Bartel.**

Posiedzenie sejmu.

Na wstępie posiedzenia sejmu marszałek zakomunikował o podtrzymaniu przez ministra spraw zagranicznych wycofanej ustawy o ratyfikacji umowy handlowej polsko-bułgarskiej. Izba przystąpiła do porządku dziennego, t. j. do sprawozdania komisji konstytucyjnej o rządowym projekcie ustawy i wnioskach poselskich w sprawie zmiany konstytucji.

Sejm u schyłku.

Sprawozdawca pos. Chaciński (Ch. D.) podniósł, iż **konieczność zmiany konstytucji oddawna była odczuwana** przez opinję publiczną i jeszcze przed wypadkami ostatniemi został zgłoszony wniosek o przyznaniu prezydentowi prawa rozwiązywania izb ustawodawczych.

Zagadnienia zmiany konstytucji nie mógł obecny sejm potraktować zbyt obszernie, gdyż brak mu na to czasu, i, co ważniejsze, nie jest do tego odpowiedni, **znajdując sie na schyłku swej działalności.**

Komisja do swego sprawozdania przyjęła projekt rządowy, rozszerzając jego zakres, stosownie do wniosków szeregu stronnictw. Następnie referent przedstawił znane już uchwały komisji, szczegółowo je omawiając, poczem zreferował ustawę o pełnomocnictwach.

Po referacie tym wywiązała się dyskusja, w czasie której pierwszy zabrał głos imieniem ZLN **poseł Konopczyński.**

Krytyczne stanowisko endecji.

Mówca oświadcza, iż **stronnictwo jego ustosunkuje się do proponowanych zmian rzeczowo i ubolewa, że wstrząs majowy, który społeczeństwu zrzucił z oczu złote łuski przesądów demokratycznych, nie został przez rząd należycie wyzyskany.** Wobec wymownego milczenia obecnego rządu co do głównych postulatów związku ludowo-narodowego i wobec zastrzeżeń względem polityki rządu, **stronnictwo to odnosi się krytycznie do ustawy o pełnomocnictwach.**

Postępowa inteligencja bez programu społecznego

Pos. Niedziałkowski (PPS) podniósł jako fakt, że **władza obecnie spoczywa w rękach t. zw. inteligencji postępowej,** która dotychczas stała zawsze daleko od życia, nie miała w dziejach ani jednej epoki walki, a dziś ma zdać egzamin swej dojrzałości dziejowej, ponieważ **wojskowa rewolucja wysunęła ją ku górze.** Rząd, który wyszedł z łona tej radykalno-liberalnej inteligencji w zagadnieniach gospodarczych, po krótkiem wahaniu, poszedł za programem poprzednich rządów. **W zagadnieniach zaś społecznych stanął przed krajem bez żadnego programu** i pozostały mu tylko zagadnienia polityczne.

Koła, które stoją u władzy, wspierają się o ideę wzmocnienia władzy wykonawczej. Wzmocnienie to może się odbyć już nietylko kosztem władzy ustawodawczej, lecz wogóle kosztem zasady demokracji parlamentarnej.

Projekt rządowy otworzył wrota całemu obozowi polskiej reakcji. Mówca podziela pogląd, że konstytucje współczesne muszą być przebudowane pod bardzo wielu względami i że doktryna liberalna nie wystarcza dla nowożytnego ustroju państwa. Jednak bieg rozwoju idzie w tym kierunku, że **wysuwa się coraz bardziej na pierwszy plan czynnik społeczny i gospodarczy, równolegle do czynnika politycznego.**

Omówiwszy zmiany w projekcie mówca oświadcza:

Byliśmy gotowi dać rządowi pełnomocnictwo w ścisłym związku z rozwiązaniem sejmu i pod jednym warunkiem — musimy wiedzieć, na co rządowi dajemy prawa i jak będzie on je wykonywał.

Musimy domagać się jasnej odpowiedzi, czy rząd obecny z całą siłą stoi przy dotychczasowej pokojowej polityce zagranicznej. Nie będąc bezwzględnym zwolennikiem demokracji parlamentarnej, mówca jest zdania, że tylko tą drogą parlamentaryzm dojść może najprędzej do zmian ustroju społecznego i gospodarczego.

Mniejszości przeciwko prawu dekretowania.

W dalszej dyskusji nad zmianami w konstytucji, pierwszy zabrał głos w imieniu zjednoczenia niemieckiego **poseł Kroning.**

Mówca wypowiada wątpliwości co do artykułu, mającego na celu zapewnienie terminowego budżetu, uważając, że postanowienie to możnaby włączyć do regulaminu obrad sejmu.

Co do prawa dekretowania, oświadcza sie przeciwko temu ze względu na brak ograniczeń tego prawa, zwłaszcza co do zmian w ordynacji wyborczej i ustawodawstwie socjalnem. Mówca o**świadcza się za upoważnieniem prezydenta do rozwiązywania sejmu.**

Następny mówca **poseł Schreiber (Koło żyd.)** zajmuje co do większości zmian, proponowanych przez komisję, stanowisko analogiczne do stanowiska, zajętego przez posła Kroninga. Wypowiada się on przeciwko tym zmianom, przeciwko którym wypowiedział się poseł Kroning. **Wypowiada się też przeciwko prawu dekretowania,** dowodząc, że nadanie nadmiernych prawnień władzy wykonawczej **mogłoby dać przewagę biurokratyzmowi.**

W końcu mówca zwraca się do rządu o zajęcie stanowiska wobec zmian, poczynionych w projekcie rządowym na komisji.

Poseł Błażejewicz broni projektu, opracowanego przez komisję, polemizując z wywodami mówców poprzednich i broni swego wniosku o **powołaniu do życia trybunału konstytucyjnego, jako instytucji, któraby kontrolowała, czy wydawane ustawy są zgodne z konstytucją.**

Poseł Bagiński uważa za realne zmiany rządowe, poprawki stronnictw traktując jako demonstracje. Oświadcza sie zasadniczo za zmianami i ze swej strony proponuje pewne poprawki. — **W razie odrzucenia jego poprawki do art. 11 o prawie dekretowania, stronnictwo jego będzie głosować przeciwko całemu ustępowi, dotyczącemu tej sprawy, a w razie przyjęcia „Wyzwolenie" nie będzie występować przeciwko uchwale o pełnomocnictwach dla rządu.**

Poseł Ban oświadcza, że głosować będzie przeciw proponowanym zmianom konstytucji.

Poseł Chrucki dowodzi, że zmiany są szczególnie wymierzone przeciwko mniejszościom narodowym, celem **niedopuszczenia mniejszości do przyszłych sejmów.** Mówca wypowiada się przeciwko zmianom.

Głos z dworu królewskiego

Wreszcie zabiera głos poseł Ćwiakowski i oświadcza w dłuższym wywodzie, że **monarchiczna organizacja włościańska wysuwa hasła dziedzicznej władzy królewskiej.** Mówca głosować będzie za wzmocnieniem władzy wykonawczej, wyrażając nadzieję, że w przyszłym sejmie dokona się również i zmiana ustroju.

Na tem obrady przerwano. Następne **posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano.**

Generalne porządki w min. spr. wewn.

Pięciu naczelników wydziałów przeniesiono w stan spoczynku.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

W związku z przeprowadzaną obecnie reorganizacją ministerstwa spraw wewnętrznych, **minister Młodzianowski przeniósł wczoraj w stan spoczynku 5 naczelników wydziału,** między innymi pp.: Górskiego, Sikorskiego, Wankowicza, Dworskiego i Piwockiego.

***

W dniu wczorajszym nastąpiło w ministerstwie spraw wewnętrznych dalsze **obsadzanie wyższych stanowisk.**

W departamencie organizacyjnym wydział organizacyjno-prawny objął p. Hausner, wydział osobowy p. Dobrowolski, inspekcji wyszkolenia i organizacji pracy p. Twardo, który jednocześnie objął zastępczo kierownictwo departamentu do czasu nominacji podsekretarza stanu. — W departamencie politycznym wydział społeczno-polityczny objął p. Rutkowski, bezpieczeństwa p. Pilecki.

W departamencie samorządowym wydział finansów komunalnych, p. Porowski, społeczno-gospodarczy p. Strzelecki.

W departamencie administracyjnym wydział wojskowy p. Longchamps, wydział administracyjny Śliwiński.

Decyzja co do obsadzenia pozostałych wydziałów nastąpi niebawem.

Kto będzie prezesem N. I. K. P.?

Kandydatury b. p. ez. Wojciechowskiego i p. Wł. Grabskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wobec śmierci ś. p. Jana Żarnowskie go, prezesa N. I. K. P., omawiana jest sprawa obsadzenia tego stanowiska.

Krążą pogłoski, że sprawa ta będzie załatwiona przez prezydenta Rzeczypospolitej po obecnej sesji sejmowej, a na kandydatów wymieniają b. prezydenta Wojciechowskiego, b. premjera Władysława Grabskiego, b. podsekretarza stanu p. Markowskiego, jednak największe szanse posiada p. Rugiewicz, jeden z wyższych urzędników N. I. K. P.

Głupota, czy chamstwo?

Wybryki szpitala powszechnego w Opolu.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Na ręce posłów z „Koła żydowskiego" nadszedł odpis bardzo charakterystycz nego listu:

List ten zawiera **odpowiedź szpitala powszechnego w Opolu kaliskim na złożo ne oferty młodych medyków żydów.** Treść odpowiedzi jest następująca:

„**Wolnych posad w szpitalu dla panów niema, natomiast słyszeliśmy, że jest dużo wolnych posad w Palestynie, dokąd radzimy skierować swe siły fachowe**".

Posłowie „Koła żydowskiego" zajęli się tą sprawą i poczynią odpowiednie kroki u władz miarodajnych.

Douglas Fairbanks i Mary Picford

ZASTANĄ W WARSZAWIE ZAMKNIĘTE KINA.

Z Warszawy donoszą:

Dzisiaj przyjeżdża do Warszawy słyn na para artystów kinematograficznych: Douglas Fairbanks i Mary Pickford.

Znakomici artyści mieli się zatrzymać w Warszawie tylko 50 minut, t. j. do czasu odejścia pociągu do Moskwy.

Pociąg do Moskwy odchodzi jednak dopiero w poniedziałek rano, tak że państwo Fairbanksowie zostaną w Warszawie przez dwa dni.

Przyjazd znakomitych gości do Warszawy w czasie, gdy kina są zamknięte, dodaje skandalicznej aferze magistratu specjalnego posmaku.

Herva matte

Używać będzie wojsko polskie zamiast herbaty.

Warszawa, 15 lipca.

Rząd brazylijski za pośrednictwem swego poselstwa w Warszawie, ofiarował 100 kilo rośliny „herva matte" departamentowi sanitarnemu M. S. Wojsk. na cele doświadczalne w armji polskiej. Produkt ten powszechnie używany w Brazylji zamiast herbaty i jako napój chłodzący w braku zdrowej wody, posiada jednocześnie pewne właściwości lecznicze i wzbudził zainteresowanie sfer miarodajnych.

Z żałobnej karty

Ś. P. STEFANOWA GROSTERNOWA.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj zrana, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w 43 roku życia w Warszawie Eugenja z Kistasturjanców Grosternowa, żona naczelnego redaktora „Nowego Kurjera Polskiego", p. Stefana Grosterna.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 19, w poniedziałek, o 10-ej rano w kościele Wszystkich Świętych, skąd następnie zwłoki zostaną odprowadzone na cmentarz Powązkowski.

Dotkniętemu tak bolesnym ciosem koledze, wyrażamy na tem miejscu wyrazy szczerego współczucia.

Ford w Polsce

WOLI BYĆ FABRYKANTEM, NIŻ KRÓLEM.

Brześć, 16 lipca.

Krążą tu uporczywe sensacyjne pogłoski, że Ford zamierza budować wielką fabrykę samochodową na terenie Polski. Miejscem, obranem pod budowę fabryki, ma być Brześć nad Bugiem.

Sytuacja gospodarcza poprawia się.

Ceny na rynku wewnętrznym spadają, a eksport wzrasta.

Rozwój Banku Polskiego.

ZNAKOMITY WZROST ZAPASU WALUT I DEWIZ.

Bilans Banku polskiego wykazał w ostatniej dekadzie, na dzień 10 lipca, dal szy świetny rozwój operacji naszej insty tucji emisyjnej.

Zapas waluti dewiz wzrósł w ciągu 10 dni o olbrzymią sumę 16,245,000 zł. i osiągnął wartość 94,793,967 złotych. Wzrósł również zapas złota o 136 tys. zł. i wynosił w końcu dekady 134,8 miljona złotych.

Olbrzymie powiększenie się zapasu walut dewiz i złota dodatnio wpłynęło na powiększenie obiegu banknotów.

Obieg banknotów powiększył się o 7,979,650 zł. i wynosił w dniu 10 lipca 455,922,810 zł.

Jest to bardzo dodatnie zjawisko dla naszego życia gospodarczego, cierpiące go na brak pieniędzy gotówki.

Zwiększył się również portfel wekslo wy o 524,000 zł., i wynosił 301,837,000 zł., natomiast zmniejszyły się rachunki zabezpieczone papierami wartościowemi o drobną zresztą sumę 83 tys. złotych i wynosiły 29,7 milj. zł.

Powiększyły się poważnie rachunki żyrowe o 20,9 milj. zł. i saldo na dzień 10 lipca wynosiło 99,300,000.

Sfinansowanie zbiorów

PRZYGOTOWUJE BANK POLSKI W ROZUMIENIU Z RZĄDEM.

Z Warszawy donoszą:

W łonie rządu odbywają się ostatniemi czasy **intensywne narady na temat sfinansowania tegorocznych zbiorów.**

Jak się dowiadujemy, w łonie rządu zwyciężył pogląd, że sfinansowaniem na wielką skalę eksportu płodów rolnych winien się zająć **Bank polski.**

Idzie to po linji polityki Banku polskiego, który zarzucił metodę finansowanem poszczególnych indywidualnych przedsiębiorstw, a kieruje się obecnie zasadą finansowania całych działów gospodarki narodowej. Daje to większe efekty gospodarcze.

Bank polski **ukończył już akcję finansowania przemysłu nawozów sztucznych;** obecnie przystąpi do opracowania szerokiego planu sfinansowania zbiorów.

Decydująca w tej sprawie konferencja odbędzie się dziś pod przewodnictwem min. Klarnera.

Zabezpieczy to nasze rolnictwo, odgrywające dominującą rolę w bilansie handlowym, od straty na cenach eksportowych i umożliwi szybkie inwestycje w rolnictwie, a więc i ożywienie w przemyśle.

Idzie zniżka cen.

WSKAŹNIK HURTOWY ZMNIEJSZYŁ SIĘ O 7,5 PROC.

Z Warszawy donoszą:

Ogólny wskaźnik cen hurtowych, mający doniosłe znaczenie tak dla kosztów utrzymania jak i sytuacji gospodarczej kraju, **wykazał w ubiegłym tygodniu 3.9 proc. zniżki.**

Ponieważ pierwszy tydzień lipca dał w hurcie 2.8 proc. zniżki, przeto **pierwsza połowa lipca zamyka się zniżką około 7.5 proc. cen hurtowych.**

Komisarz rządu gen. Składkowski **zyskał drugocący argument w dyskusji przy ustalaniu cenników detalicznych.**

Sowiety obstalowały w Polsce

PÓŁ MILJONA TONN WĘGLA NA PRÓBĘ.

Z Warszawy donoszą:

Przy poparciu ministerstwa przemysłu i handlu oraz ministerstwa kolei doszła do skutku umowa w sprawie próbnej dostawy 500.000 tonn węgla sowietom.

Oficjalne podpisanie nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia.

Termin dostawy obejmuje okres od 15-go lipca rb. do drugiej połowy listopada br.

Warunki dostawy dla naszego przemysłu węglowego są bardzo korzystne.

Nasze poczciwe kury

ZAKOMICIE SIĘ PRZYCZYNIAJĄ DO AKTYWNOŚCI BILANSU HANDLOWEGO.

Z Warszawy donoszą:

Charakterystyczną pozycją w naszym bilansie handlowym jest wywóz jaj.

Polskie kury w znaczeniu eksportowem mają nie mniejsze znaczenie, niż potężne, olbrzymie kopalnie węgla.

Wartość wywozu jaj w maju wynosiła tyle, co węgla. W czerwcu sytuacja się nieco zmieniła. Wywóz węgla wynosił 17 miljonów złotych w złocie, jaj 11 milj. zł. w złocie.

W każdym razie **kury polskie wciąż jeszcze konkurują z potężnym przemysłem węglowym.**

Straszne kataklizmy

nawiedzają wszystkie zakątki świata, niszcząc życie i dobytek ludzi.

Grad wielkości dziecięcej pięści.

NIEBYWAŁA BURZA W JUGOSŁAWJI.

Białogród, 16 lipca.

Donoszą tu z miejscowości **Ipek i Anrelica, iż rozszalała tam burza, najgwałtowniejsza z zanotowanych od lat kilkunastu na całym półwyspie Bałkańskim.**

Wczoraj, o godz. 6 wieczorem rozpoczął się tam ulewny **deszcz z gradem niebywałej wielkości pięści dziecka.**

Pola na wielkiej przestrzeni są doszczętnie zniszczone.

Ogromne strumienie wody ściekające z wyżej położonych miejsc tych okolic do Bystrzycy, **przyczyniły się do tak gwałtownego wezbrania rzeki, iż prąd jej, zrywał nawet większe domy i niósł z sobą ogromne głazy.**

Zastanawiającą była gwałtowność opadu, gdyż cała burza nie trwała nawet pół godziny.

Znajdujące się w pobliżu Anrelici baraki uległy zniszczeniu, przyczem wskutek gwałtowności ulewy, **mieszkańcy baraków nie zdołali się uratować.**

Prawdopodobnie zginęło około 40 osób.

Dziesięć ofiar piorunu,

KTÓRY UDERZYŁ W SCHRONISKO GÓRSKIE POD BIELSKIEM.

Bielsko, 16 lipca.

Wczoraj, około godz. 4 popol. nad Bielskiem i okolicą przeszła straszna burza z piorunami.

Między innemi **piorun uderzył w schronisko w Beskidach na Klimontówce** zwane Klementyna.

W schronisku tem było wówczas 10 osób. Z tego **cztery osoby poniosły śmierć na miejscu, 4 osoby zostały ciężko ranne, a dwie lekko.**

Pośród czterech zabitych ustalono toż samość trzech osób: **Zabici zostali: inż. Schalcel z Vaccum Oil Comp. z Czechowic, inż. Candel z Bielska i p. Rab z Katowic.**

Czwarty zabity pochodzi również z Katowic, lecz nazwisko jego nie jest zna ne. Między rannymi znajduje się żona przemysłowca w Białej p. Klaczki.

Na wieść o katastrofie, **na miejsce wypadku podążył oddział czerwonego krzyża i inne ekspedycje ratunkowe.**

Tego samego dnia w okolicy Białej **na wsi, piorun uderzył w gospodarstwo wiejskie, które spaliło się doszczętnie.**

Bez marynarek i sukni

SPACERUJĄ LUDZIE PO ULICACH WIEDNIA.

Wiedeń, 16 lipca.

W Wiedniu z powodu upału na ulicach wszyscy **mężczyźni chodzą bez marynarek,** kobiety w lekkich przewiewnych sukniach — raczej w szlafrokach.

W tramwajach spotyka się wiele osób poprostu w kostjumach kąpielowych tak sportowcy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, jadący do stadjonów, do kąpieli itd.

W stu miejscach płoną lasy.

SKUTKI UPAŁÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork, 16 lipca.

Z powodu wielkich upałów, panujących w stanie Idaho, **wybuchł pożar lasów. Lasy poczęły się palić w 100 miejscach.**

Godzinne trzęsienie ziemi

NAWIEDZIŁO WCZORAJ ALASKĘ.

Nowy Jork, 16 lipca.

W Victorji (Kolumbja brytyjska), zanotowano wczoraj o godz. 2.33 popoł. **silne trzęsienie ziemi, które trwało przeszło godzinę.**

Ognisko trzęsienia **znajdowało się najprawdopodobniej na Alasce.**

Dżuma w Beyrucie i Aleksandrji.

TURCJA PRZEDSIĘWZIĘŁA ŚRODKI OSTROŻNOŚCI.

Konstantynopol, 16 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Z powodu stwierdzonych wypadków **dżumy w Beyrucie i Aleksandrji (5-go lipca), okręty przybywające z tych portów do Turcji podlegają kwarantannie.**

Głodówka poskutkowała!

DYREKCJA WIĘZIEŃ KRAKOWSKICH COFNĘŁA OBOSTRZENIA.

Kraków, 16 lipca.

Skutkiem interwencji posła Marka, dyrekcja więzień krakowskich cofnęła wszystkie obostrzenia, które stosowała do więźniów. Wobec tego więźniowie **zakończyli głodówkę.**

ILUSTROWANA REPUBLIKA 17 lipca 1926

Wisła, Sekwana i Szprewa.

W ostatnich tygodniach na łamach kilku pism niemieckich odezwały się głosy, nawołujące ro bardziej agresywnego stanowiska w stosunku do Polski Biorą one asumpt przedewszystkiem z okoliczności, iż ministrem spraw wojskowych jest marszałek Piłsudski, oddawna już przez propagandę niemiecką ogłoszony, jako militarysta i imperjalista. Pozatem zjawiają się fałszywe pogłoski to o koncentracji sił naszych na granicy litewskiej, to znów o personalnych przesunięciach w województwach zachodnich.

Dla każdego, kto zna panujące w Polsce stosunki inastroje ludności. jest rzeczą jasną, że pogłoski niemieckie są zwyczajnie wyssane z palca. To też gra niemiecka ma na celu przedewszystkiem budzenie fałszywych opinji zagranicą, szczególnie w krajach, które mogą udzielić nam pomocy finansowej, pod warunkiem spokojnego rozwoju państwowego Polski. Z drugiej zaś strony Niemcy właściwie chcą zamaskować swoje własne plany zaczepne w stosunku do naszych interesów politycznych, a nawet państwowego terytorjum.

Od chwili przewrotu majowego polska polityka zagraniczna wobec doniosłości przemian wewnętrznych musiała nieco ustąpić na plan drugi. Prawie nie spostrzegliśmy się, jak we wielkiej europejskiej konfiguracji poczyniły się doniosłe zmiany. Strejk najpierw powszechny, a później tylko górniczy w Anglji znakomicie zmniejszył jej siłę wewnętrzną i usposobił polityków angielskich w kierunku dbałości raczej o porządek w samem Zjednoczonem Królestwie, aniżeli o nowe koncepcje polityki zagranicznej. WBrytanja czuje, że znajduje się w poważnych trudnościach organicznych i skłonna jest przeto do zbywania byle czem ogólnych międzynarodowych problematów do zachowania status quo aż do chwili, kiedy kryzys będzie zażegnany i siły angielskie będą mogły ujawnić się w całej pełni.

Spadek franka francuskiego i połączone z tem zupełne osłabienie Paryża jest Anglji bardzo na rękę, gdyż tutaj spadają jej z serca wszelkie kłopoty kolonjalne, wszelka konieczność skrzyżowania wzmagających się francuskich wpływów w Afryce i Azji. Równocześnie odpada troska o zachowanie równowagi na kontynencie europejskim, gdyż Francja, zajęta własnem nieszczęściem finansowem, rada jest z pewnego rodzaju zawieszenia broni politycznej pomiędzy Paryżem a Berlinem. Aż do tego miejsca interesy Europy jako całości są uchronione należycie. W tym jednak wypadku jest to wyraźnie dla Polski niekorzystne.

Przed kilku dniami doniosły depesze, iż prezes Banku niemieckiego dr. Schacht za pośrednictwem ambasadora swego państwa w Paryżu zwrócił się do rządu francuskiego z propozycją, iż Niemcy mogą w poważnym stopniu przyczynić się do uzdrowienia gospodarczych i finansowych stosunków francuskich.

Jest jasne, że nie czynią tego nigdy bez kozery, bez wyraźnych korzyści, nie tyle może pieniężnych, wiele raczej politycznych. Będą się one starały za wszelką cenę przekabacić politykę francuską w tych punktach, gdzie chodzić będzie o polskie sprawy. Taktycznie byłoby to posunięcie zupełnie wytłumaczalne: bliższa koszula ciału, aniżeli kożuch. Jest już widoczne, że Niemcy obrali sobie nawet przedmiot politycznego ataku i najsilniejszy punkt swych usiłowań. Chodzi o korytarz gdański i połączenie z Prusami Wschodniemi.

Tak więc z jednej strony Prusy Wschodnie coraz bardziej stają się siedliskiem wielkiej antypolskiej agitacji, zbiorowiskiem sił zbrojnych, ukrytych pod postacią najrozmaitszych sportowych stowarzyszeń,a równocześnie lansuje się najrozmaitsze pogłoski o rzekomych polskich zbrojeniach.

Dobrze jest, jeśli do tego bigosu doda się jeszcze kilka grzybków w postaci fałszywych pogłosek w rodzaju tej, iż Gdańsk zostanie wyjęty z pod opieki ligi narodów i oddany pod opiekę Francji.

Gra jest przejrzysta i nikt nie może pozostać ślepym na nią w Warszawie.

Niemcy mylą się tylko co do jednej rzeczy. Przyzwyczaili się oni w przeciągu długich lat patrzeć na Polskę jako na państwo sezonowe, a tymczasem coraz bardziej się okazuje, iż Polska państwem takiem nie jest. Nasze trudności finansowe i gospodarcze mogą być pokonane i w ostatnich miesiącach stało się pewne, że będą pokonane. Polska nigdy nie istniała i nie istnieje dzięki sojuszowi z Francją, ale racje naszego bytu niepodległego tkwią nad Wisłą,a nie nad Sekwaną.

Tutaj nie pomogą żadne szacherki dr. Schachta w Paryżu, jeśli w odpowiednim momencie polityka Polski zdobędzie się na szeroki gest, jeśli w chwili, gdy usiłowania niemieckie wyjdą na powierzchnię wypadków, potrafi spokojnie, solidnie i z pewnością siebie powiedzieć ostatnie słowo w tych sprawach, które dotyczą własnego jej losu, i własnych interesów.

Czesław Ołtaszewski.

Oni też mają swojego Witosa...

Nieoficjalnym dyktatorem Jugosławji jest Radicz.

Wywołuje przesilenia, intryguje, mianuje, odwołuje i mąci...

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki").

Białogród, w lipcu.

Na horyzoncie politycznym Jugosławji znów się gromadzą groźne chmury. Tym razem chodzi o poważny konflikt w łonie stronnictwa chorwackiego, który może spowodować przesilenie gabinetowe.

Przywódca chorwatów Radicz postanowił w tych dniach wykluczyć ze swego stronnictwa ministra opieki socjalnej d-ra Nikicza, a obecnie stara się wymusić jego dymisję.

Nie jest wykluczone, iż ewentualne ustąpienie d-ra Nikicza pociągnęłoby za sobą szereg doniosłych zmian w obecnym gabinecie.

Co do powodów, jakie skłoniły Radicza do tak energicznego wystąpienia przeciwko bądź co bądź wybitnemu członkowi stronnictwa, stwierdzić należy, iż **Radicz w tym wypadku kierował się nie tyle względami osobistemi, ile względami natury zasadniczej.**

Przywódca chorwackiego stronnictwa włościańskiego już niejednokrotnie oświadczył, iż nie może zgodzić się ze sposobem załatwiania pewnych kwestji w jugosłowiańskiej polityce wewnętrznej i zagranicznej. Sprawa dymisji d-ra Nikicza posiada bez wątpienia doniosłe znaczenie i przez wzgląd na to, iż **minister opieki socjalnej zamierza podobno na skutek konfliktu z Radiczem utworzyć własne stronnictwo polityczne.**

Premjer jugosłowiański Uzunowicz stara się utrzymać d-ra Nikicza w gabinecie, twierdząc, iż konflikt, powstały między ministrem opieki społecznej a Radiczem, jest wewnętrznym problemem chorwackiego stronnictwa włościańskiego.

Dymisja d-ra Nikicza byłaby w danej chwili wysoce niepożądaną już choćby przez wzgląd na to, iż rada ministrów stoi obecnie przed doniosłemi zadaniami, związanemi z przygotowaniem akcji pomocy dla poszkodzonych podczas ostatnich klęsk żywiołowych obywateli królestwa SHS.

Nie jest zresztą wykluczone, iż przesilenie rządowe zostanie przez wzgląd na ostatnie katastrofy żywiołowe na pewien czas odłożone, co odpowiadałoby też życzeniom króla Aleksandra.

Z drugiej strony stwierdzić należy, iż w czasach ostatnich daje się w pewnych kołach zauważyć wyraźne dażenie do wznowienia koalicji serbo-chorwackiej z Nikolą Paszicem i Stefanem Radiczem na czele.

W związku z tem obiega tu pogłoska, jakoby Paszicz, bawiący chwilowo w Karlsbadzie, zamierzał natychmiast po powrocie do Białogrodu powrócić do aktywnej polityki.

Na możliwość zmian politycznych w Jugosławji wskazuje i ta okoliczność, iż wkrótce odbędą się w Serbji i w Czarnogórzu wybory gminne.

Zresztą, sam Radicz oświadczył niedawno, iż powszechnie panuje przekonanie, że koalicja radykałów z Chorwatami zostanie wkrótce wznowiona. Sprawę tę poruszył Radicz również w związku ze sprawą odbudowy zniszczonych przez powodzie tegoroczne prowincji, oświadczając między innemi co następuje:

„Po wyborach moglibyśmy otrzymać na korzystnych dla nas warunkach pożyczkę zagraniczną, o ile byśmy mieli silny rząd. Rząd taki musiałby jednakże rozporządzać faktyczną większość Serbów, Chorwatów i Słowieńców, a w żadnym wypadku nie mógłby być zależny od małych frakcji parlamentarnych".

Powszechnie panuje przekonanie, iż powrót Paszicza do Białogrodu posiadać będzie doniosłe bardzo znaczenie, bowiem Nikola Paszicz jakkolwiek ostatnio w życiu politycznem czynnego udziału nie brał, cieszy się wśród ludności wielkiemi sympatjami. Jego aktywna działalność polityczna może się dlatego w wysokim stopniu przyczynić do konsolidacji w łonie stronnictwa radykalnego.

Radykałom w danej chwili zależy przedewszystkiem na tem, by wygrać na czasie. Dlatego też starają się oni obecnie zapobiec ewentualnym zmianom w gabinecie, by móc poświęcić się całkowicie agitacji wyborczej.

Jak z powyższego wynika, wątpliwem jest bardzo, by w najbliższym czasie dojść miało w Jugosławji do rekonstrukcji gabinetu. W jakim kierunku potoczą się obecnie wypadki polityczne, zależy przedewszystkiem od taktyki Radicza w jego konflikcie z ministrem drem Ninczicem.

Sądzi się jednak, iż Radicz nie zamierza narazie wywoływać przesilenia, na co zdaje się wskazywać i tą okoliczność, że **przywódca Chorwatów wyjechał w tych dniach na dwutygodniowy wypoczynek.**

Społeczeństwo jugosłowiańskie oczekuje z wielkiem napięciem dnia 25 lipca, kiedy to Stefan Radicz wystąpić ma na wielkim wiecu agitacyjnym chorwackiego stronnictwa włościańskiego na polu Grobniczeskiem.

Niezwłocznie po wiecu uda się Radicz do Bośni i Hercegowiny, gdzie zorganizuje cały szereg wieców agitacyjnych, które obok podróży agitacyjnej Paszica po Serbji będą bez wątpienia największą sensacją polityczną tegorocznego lata.

C. P.

Militaryzacja uniwersytetów rumuńskich.

Autonomja zostanie zniesiona.

Bukareszt, 16 lipca.

Dziennik „Romania" donosi, iż minister spraw wewnętrznych pracuje nad projektem ustawy o wewnętrznej reorganizacji uniwersytetów rumuńskich. W myśl tej ustawy **zniesiona zostanie przedewszystkiem autonomja uniwersytetów. Studenci podlegać będą rejestracji** w urzędach wojskowych i otrzymywać będą normalne wyszkolenie wojskowe. Po ukończeniu uniwersytetu zobowiązany będzie każdy student absolwować jednoroczny kurs w szkole wojskowej.

Prasa opozycyjna przyjęła wiadomość o projekcie nowej ustawy nad wyraz nieprzychylnie.

Dziennik „Lupta" oświadcza, iż rząd chce w ten sposób stworzyć ze studentów kadry armji faszystowskiej. Pismo ostrzega rząd przed podobnemi ryzykownemi eksperymentami. Prasa natomiast uważa, iż nowa ustawa jest bardzo pożądana, bowiem obowiązkowe wyszkolenie studentów przyczyni się bez wątpienia do zwiększenia bezpieczeństwa państwa.

—:o:—

Oryginalne pomysły hiszpańskiego dyktatora.

Chce on zorganizować parlament na podstawie gospodarczej.

Paryż, 16 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Prasa ogłasza wywiad z gen. Prima de Riverą, w którym oświadcza on, że wojska hiszpańska zajmują terytorjum Riffu bez żadnego oporu, tak, że wkrótce będą mogły odzyskać Tetuan.

Premjer hiszpański oświadczył również, że dyrektorjat przystąpi na jesieni do organizacji parlamentu na podstawie gospodarczej.

Chodzi tu o rozwiązanie zagadnienia nowej formy ustroju parlamentarnego, przystosowanej do dyskusji nad zasadniczemi ustawami, a przedewszystkiem nad budżetem.

Główną trudnością jest kwestja ustalenia składu zgromadzenia.

W dalszym ciągu premjer zaprzeczył pogłoskom, jakoby Hiszpanja była urażona tem, że nie sama decydowała o losach Abd-el-Krima.

„Tajemnice" papieży.

Zastępcy Chrystusa na ziemi umieją w żartobliwy sposób przechodzić do porządku dziennego nad tradycjami, utrudniającemi im życie.

Walka z kościołem w Meksyku mąci obecnie spokój stolicy Piotrowej.

Dziwną, wprost zaczarowaną dziewczynką musiała być Nelly Correre. Znała ona bowiem największe tajemnice Ojców Świętych i potrafiła ładnie i zręcznie opisać je w książce pod tytułem: „Papes et Cardinaux dans la Rome moderne" (Przyp. Red.)

Leon XIII poznawał już zdaleka narodowość każdego pielgrzyma lub gościa, i umiał tę zdolność wykorzystywać w bardzo dowcipny sposób.

Pewnego razu między setką pielgrzymów, przybyłych z całej kuli ziemskiej, zauważył smukłego szlachcica z wypielęgnowaną bródką.

— Jesteś francuzem — spytał Leon XIII.

— Mam honor nim być, Ojcze Święty.

— Cicho! — odrzekł papież, kładąc palec na ustach. — Nie mów tego tak głośno, aby nie martwić innych, którzy tego zaszczytu nie mają.

Leon trzynasty umiał nawet poznać z wyglądu, z jakiej prowincji kraju, pochodzi pielgrzym.

Pewnego dnia podczas oficjalnego przyjęcia, papież podszedł do jednego z pielgrzymów, który klęczał w tłumie:

— Jesteś gaskończykiem, nieprawdaż? — spytał.

— Nie, Ojcze Święty, jestem francuzem, — odpowiedział wieśniak.

—Widzieliście coś podobnego.., sądziłem, że Gaskonja nadal znajduje się we Francji! — zażartował papież.

Pius X, wesoły, mądry syn chłopa nie chciał w żaden sposób sam jadać.

Leon XIII natomiast przestrzegał bardzo surowo tę tradycję. O ile zaprosił kiedyś na obiad swego sekretarza, to kazał mu usiąść obok siebie przed pustymi talerzami, i głodny biedak musiał patrzeć, jak papież zajada smakowite potrawy.

Pius X roztrzygnął to zagadnienie całkiem prosto. Pewnego dnia zabrał ze sobą do stołu starego monsignora Bressano i rzekł:

— Od dziś będziemy jadali razem.

Mistrz ceremonji był strasznie zgorszony i przypomniał byłemu kardynałowi sarto tradycyjny zakaz.

— Czy pan jest pewien, że św. Piotr jadał zawsze sam?—spytał żartobliwie papież.

— Tego nie wiem, lecz jego następcy jadali sami.

— Jakto, czy i Juljusz II i Leon X?

— O Boże, wasza świętobliwość wie, że wielcy papieże z czasów renesansu wydawali nawet bankiety, lecz od czasu Urbana XIII...

— No więc, Urban XIII był papieżem, ta, jak i ja, i chciał jadać sam, obecny zaś papież chce spożywać dary Boże razem ze swym ukochanym Bressiano.

Pius X postanowił na swojem i nadal obaj wenecjanie jadali razem.

Ten sam papież, Pius X, przypadkowo dowiedział się, że siedmiu tradycyjnych (z czasów Juljusza II) kucharzy gotuje nadal dla niego, wpadł wówczas wściekłaść:

— Co? Siedmiu kucharzy troszczy się o kawałeczek mięsa dla mnie i o dwa jajka?

Pewnego dnia przed obiadem, Pius X, zmęczony przyjmowaniem pielgrzymów, kazał sobie przynieść flaszkę tokajskiego wina, które niegdyś cesarz Franciszek Józef podarował jego poprzednikowi.

Pius X odkorkował sam flaszkę i wypił szklaneczkę z prawdziwem zadowoleniem, poczem zakorkował z powrotem butelkę.

Podczas obiadu chciał poczęstować swego drogiego Bressano tym smacznym trunkiem, polecił więc swemu służącemu przynieść tę samą flaszkę. Ten zaczerwienił się, jak rak, i wyjąkał:

— Wasza Świętobliwość wie, że surowo wzbronione jest powtórne podawanie resztek z papieskiego stołu!

— To prawda, — odrzekł Pius X, — lecz od dziś dnia znoszę ten zakaz. — Niestety nawet cud nie mógłby zmusić tego samego wina — do pojawienia się na papieskim stole; służba je wypiła.

Benedykt XV, genueński arystokrata, potrafił zawsze odszukać między tysiącami wodza wycieczki, nawet jeżeli ten nie miał na sobie żadnych oznak zewnętrznych.

Pewnego razu jednak zawiodła całkowicie ta przysłowiowa papieska nieomylność.

Przybyło stu pielgrzymów ze Szwajcarji. Między niemi w pierwszym rzędzie klęczał człowiek o prawdziwie szwajcarskiem obliczu, czerwonem, okrągłem, lśniącem z zadowolenia.

Papież podszedł wprost do tego szwajcara, kiwnął z wdziękiem głową i zadał pytanie.

Szwajcar nie odpowiedział; lecz oblicze jego jaśniało szczęściem.

Papież pochylił się ku pielgrzymowi i pytał dalej. Znów brak odpowiedzi.

Wówczas pielgrzym, klęczący obok, rzekł, iż to jest biedny, głuchy wieśniak z kantonu Uri. Od tego czasu Benedykt XV zaczął wątpić w swą nieomylność.

***

Piusowi XI nie jest obecnie tak dobrze.

Pius XI ma obecnie wielkie kłopoty. Jego ostatni cyrkularz, wystosowany do nuncjuszy, zwrócił uwagę całego świata na prześladowanie kościoła w Meksyku, gdzie konfiskują dobra kościelne, rozwiązują zakony, zamykają klasztory, wysiedlają duchownych i braci zakonnych z granic państewka, zamykają seminarja i kolegja, jednem słowem utrudniają na każdym kroku życie wyznawcom religji katolickiej.

Papież sądzi, że uda mu się złagodzić te prześladowania, a doświadczenia mu nie brak; przecież już jako ojciec Robinson wyjechał do Palestyny, jako pełnomocnik papieża, i udało mu się zbliżyć do Rzymu ortodoksyjne gminy w Transjordanji. A na konferencji wersalskiej energicznie bronił historycznych miast Palestyny.

Tymczasem rząd meksykański nie zwraca na nic uwagi; zabronił obcym wykonywania wszelkich ceremonji religijnych pod groźbą wysokich kar pieniężnych i więziennych.

Katolickie prasie nie wolno krytykować działalności rządu.

Biedny papież! Nielada troski zakłócają spokój władcy stolicy Piotrowej!

Szperacz.

Rozmaitości z całego świata.

Smutek panuje w Europie!

Zauważył to zadowolony z siebie yankes.

Bardzo silne wrażenie wywarło na tutejszą opinję publiczną oświadczenia pewnego współpracownika dużej amerykańskiej fabryki farmaceutycznej.

Kupiec ten podróżuje stale nietylko po całej Europie, lecz i po Ameryce, Australji i Afryce, można więc go uważać za znakomitego znawcę stosunków, panujących w poszczególnych częściach świata. Amerykanin ten, bawiący chwilowo w Budapeszcie, w następujący sposób wyraził się o stolicy Węgier:

Jestem amerykaninem i już od lat 10 widzę smutek na twarzach europejczyków.

W Indjach, w Afryce, w Australji, na różnych wyspach oceanu Atlantyckiego stale spotykam miljony ludzi z uśmiechem na ustach, wesoło i radośnie kroczących po ulicach. Na kontynencie jest jednak coraz gorzej.

Za każdym razem, kiedy przyjeżdżam do Europy,stwierdzam, że ludzie tu są smutni, że ze zwieszoną głową dą do pracy. Na wszystkich twarzach widnieje jakiś smutek bezgraniczny, a obserwator odnosi wrażenie, że ludzie ci wczoraj stracić musieli coś, co im najdroższe było.

Podczas mego pobytu w Budapeszcie, stale chodzę po mieście, ale nie spotkałem dotychczas ani jednego uśmiechniętego człowieka. Budapeszt wywarł na mnie wrażenie najbardziej ponure ze wszystkich miast europejskich".

Francja nie umie inkasować

Pożycza w złocie, a odbiera w zdewaluowanym papierze.

Autorem niniejszego artykułu jest p. Stefan Lozanne, naczelny redaktor paryskiego „Matina", i jeden z najwybitniejszych publicystów francuskich.

Musimy to powiedzieć, że Francja jest najgorszą wierzycielką, jaką tylko można sobie wyobrazić.

Anglicy i amerykanie, przeciwnie jako wierzyciele są mistrzami i mobilizują wszystkich swoich dłużników.

P. Andrzej Mellon, minister finansów Stanów Zjednoczonych, **najbogatszy człowiek najbogatszego kraju świata,** wyraził się przed kilku dniami:

„W czasie wojny nie robi się rachunków; trzeba walczyć, aby odeprzeć najeźdnika, lecz w czasie pokoju, gdy najazd został odparty, musi się zrobić porządek w domu, a wiadomo, że **niema porządku bez rachunku.** Obliczmy więc nasze zobowiązania i uregulujmy je".

I rzeczywiście, liczy się i reguluje.

Francja przeciwnie, która jest wierzycielką najgorszą, nie upomina się o swoje należności u ludów Europy, które wspomogła złotem swoim i swoją krwią. Nie zrobiła nawet obrachunku z Włochami i dlatego **Włochy twierdzą dziś, że nic nie są nam winne.**

Są fakty jeszcze jaskrawsze. Państwa obce, obce prowincje, miasta zagraniczne zaciągały u nas długi przed wojną.

Umowy opiewały na zwrot długu i procentów w złocie. Lecz przyszła wojna, potem pokój, a wreszcie zniżka franka. Dłużnicy nasi spostrzegli się wtedy, że można dokonać korzystnej operacji: **dług zaciągnięty we frankach złotych spłacić we frankach papierowych.** Równa się to unieważnieniu 80 do 90 proc. całego długu.

Mamy około 40 takich dłużników, Argentynę, Brazylję, Chiny, Chaiti, Kubę, prowincję Bahia, prowincję Buenos Aires, miasto Parę, które za pełnego franka oddają dziś zaledwie 15 centów.

Lecz ci sami nasi dłużnicy mają i długi w Londynie. Umowy zawierane w Paryżu i w Londynie były identyczne. **Lecz w Londynie ludzie znają się na interesach i nie żartują w sprawach pieniężnych i dlatego Anglję spłaca się w złocie, a Francję w papierze.**

Przytem londyńskie ministerstwo spraw zagranicznych umie energiczniej interwenjować w sprawach finansowych, gdy nasze Quai d'Orsay bardzo cicho i wstydliwie rozprawia o tych sprawach.

Istnieje wprawdzie Liga Narodów, lecz ta zajmuje się sprawą rozbrojenia. Istnieje w Hadze Trybunał Międzynarodowy, lecz ten rozstrzyga tylko wielkie zagadnienia prawne.

Musimy więc zrezygnować. Jesteśmy narodem utalentowanym. Lecz nie umiemy skłonić naszych dłużników do zwrócenia nam naszych należności.

Stefan Lozanne.

A. BUDISZCZEW.

Legenda o kobiecej wstydliwości.

Całe towarzystwo, rozłożone na puszystym trawniku w ogrodzie, rozprawiało gorąco. Tematem rozmowy była wstydliwość.

Mężczyźni napadali na kobiety, kobiety zaś starały się zwalić całą winę na mężczyzn.

Męska część towarzystwa twierdziła, że kobieta w ostatnich czasach bardzo się zmieniła i powoli zatraca wstydliwość.

Nasze damy chcą być koniecznie podobne do mężczyzn i wyrzucają precz swoje najcenniejsze skarby.

— Bądźcie wstydliwe — mówili mężczyźni, — w tem tkwi wasza moc; pamiętajcie, że bezwstydna kobieta jest czemś bezpłciowem, a stworzenie bezpłciowe jest odrażające! Bądźcie skromne, kobiece, wstydliwe, a my będziemy was kochać, jak najdelikatniejsze kwiaty. — Damy zaś krzyczały:

— My jesteśmy wstydliwe!! Wina cała leży po waszej stronie, wy bowiem podpatrujecie i krytykujecie każdy nasz krok i tworzycie na nasz temat dowcipy które rozsądna kobieta wyśmieje z ironją....

— **Tak, macie panie rację — rzekł nagle gospodarz,** który przedtem nie brał udziału w rozmowie. Niesprawiedliwość mężczyzn pobudza kobiety li tylko do śmiechu!...

Kobiety spojrzały na niego z wdzięcznością, ucieszyły się, że mężczyzna przyznaje im rację.

Gospodarz nasz milczał, lecz widać było z jego oczu, że chce mówić, że za chwilę opowie coś takiego, co obali wszystkie twierdzenia mężczyzn. Posunął się w bok i siadł koło płaczącej brzozy. Był to jeszcze piękny człowiek, miał w sobie grację starzejącego się lwa salonowego. Wiedzieliśmy, że młodość jego była bardzo burzliwa i że dwie trzecie jego olbrzymiego majątku pochłonęły kobiety, tembardziej zainteresowało nas jego opowiadanie.

W końcu, gładząc leniwie siwiejące włosy, zaczął mówić:

— Właściwie, nie pojmuję, czego chcecie od kobiet? Kobieca wstydliwość jest bowiem bezgraniczna. Czy nie widzicie, jak bardzo kobiety wstydzą się swych braków i jak bardzo pragną je naprawić! Która z kobiet, posiadających brzydkie brwi lub biust nie postara się upiększyć ich z pomocą ołówka, lub krawcowej? Dlaczego?

Ponieważ wstydzą się swych braków. Zdaje mi się, że jest to całkiem jasne.

Opowiadający zamilkł na chwilę.

— Lecz ja — mówił dalej — znałem kiedyś kobietę, która było wprost niezwykle, wprost legendarnie wstydliwa. Nazywała się Zofja Olecka, była młoda i miła, nie sympatyzowała ze swoim mężem, lecz całem sercem kochała Piotra Wańskiego.

Często przychodziła do jego kawalerskiego mieszkania, lecz czyny swoje otaczała takim nimbem tajemniczości, że ani jedna mucha w mieście nic o tem nie wiedziała.

Gdyby się o tem dowiedziała choć jedna mucha, Zofja Olecka umarłaby ze wstydu. Co do mnie, to jestem tego pewien.

Więc ta miła kobietka przychodziła do Piotra Wańskiego, a Piotr rozkoszował się jej wstydliwością, jak tylko mógł i umiał.

Przez jakiś czas szczęście ich było bezgraniczne, nagle pani Zofja zauważyła, że Piotr rażąco się zmienił. Zobojętniał względem swej ukochanej, miał zamącony wzrok, suche wargi i nawet przestał wkładać szpilkę do krawatu.

Zofja Olecka zrozumiała, że w duszy jego rozgrywa się jakiś dramat. Przytem młoda kobieta podejrzewała, że w dramat ten zamieszana jest Marja Jelska która, żeby dokuczyć jej, odbiła dla siebie Piotr Wańskiego.

Pani Zofja zaczęła śledzić swoją rywalkę, lecz bez rezultatów.

Marja Jelska była również wstydliwą kobietą i tak ukrywała swe czyny, że nawet pchełka, skacząca po jej poduszce, przysięgłaby, że jest ona całkiem niewinna.

Wówczas pani Zofja zdobyła się na niezwykły czyn. Pocichutku udała się do mieszkania Piotra, wówczas gdy go nie było w domu i zamierzała dobrać klucz do zamka i przeprowadzć rewizję w biurku.

Była pewna, że znajdzie tam jakiś liścik, z pomocą którego skompromituje Marję Jelską w oczach całego miasta.

Wyobraźcie sobie, jak bardzo zdziwiła się pani Zofja, gdy zastała mieszkanie Piotra otwarte. Przez chwilkę zastanawiała się, poczem weszła.

W mieszkaniu nie było żywej duszy. Pani Zofja rozejrzała się i szybko podbiegła do biurka. Klucz do szuflady kazała już dawno podrobić, mogła więc odrazu zaspokoić swoją ciekawość.

Nagle zbladła, jak młody chirurg przed trudną operacją, usłyszała bowiem tupot nóg na schodach.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości bieżące.

LIPIEC **17** SOBOTA

Dziś: Aleksego, Westyny
Jutro: Szymona z Lipnicy

Wschód słońca o g. 3.20
Zachód o g. 8.00
Wsch. księżyca o g. 23.58
Zachód o g. 12.09
Długość dnia g. 17.52
Ubyło dnia 0.06

Starosta Remiszewski

obejmuje nowe stanowisko.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym starosta łódzki p. Remiszewski opuszcza swe stanowisko i obejmuje starostwo w powiecie będzińskim. Obowiązki starosty łódzkiego powierzone zostały narazie dotychczasowemu zastępcy starosty — dr. Doroszowi. b.

Dla poparcia pomorzan

zastrejkują łódzcy pracownicy instytucji użyt. publicznej.

Zarząd główny związku pracowników użyteczności publicznej zawiadomił oddział łódzki o poważnym zatargu na tle płac który spowodować może strejk powszechny pracowników tych instytucji.

Chodzi tu o poparcie strejkujących na Pomorzu, którzy pomimo przyrzeczenia mi. spr. wewn. nie uzyskali wysuniętych podwyżek płac, niepodwyższanych już od roku.

Ten brak zrozumienia obecnej sytuacji pracowników gazowni, elektrowni i tramwajów na Pomorzu skłonił zarząd główny do podjęcia energicznej akcji w celu ewentualnego poparcia strejkujących.

Sprawa ta ma być zadecydowana w ciągu najbliższych dni, o czem związek łódzki zostanie niebawem powiadomiony. E.

12-procentowa podwyżka

spowodowała szereg zatargów.

Ze związków zawodowych komunikują nam, iż w całym szeregu fabryk łódzkich wybuchły zatargi na tle ostatniej podwyżki. Zasadniczo fabrykanci godzą się na 12-procentową podwyżkę, lecz nie chcą uregulować jej według tabeli, obowiązujących dotychczas płac.

W dniu wczorajszym inspektorat pracy interwenjował na powyższym tle w trzech fabrykach: J. Tajtelbauma, B-ci Kon i Kowera.

Dwie pierwsze firmy zgodziły się uregulować cennik płac, zaś Kower odmówił. Wobec powyższego w fabryce Kowera strajk trwa w dalszym ciągu. o.

Jakie były ceny

na wczorajszych targach w Łodzi?

Przy niezwykle licznym napływie artykułów żywnościowych wczoraj na rynkach łódzkich panował ożywiony ruch.

Płacono za masło od 4.40 do 5 zł., jajka 2 do 2.50 zł., śmietana litr 1.60 do 1.80 zł., ser 1.30 do 1.60 zł., mleko 28 do 32 gr., kartofle 7 do 8 zł., buraki 12 do 13 zł., marchew 15 do 20 zł., młode kartofle 7 do 10 gr. za kilo, kalafior 20 gr. do 1 z., szparagi 80 do 1.10 zł., ogórki 30 gr. do 1 zł., główka sałaty 5 do 10 gr., marchewka, buraczki i galarepa 5 do 15 gr., suszone grzyby 8 do 10 zł. (b)

Nie zatrudniać obcokrajowców!

Takie rozporządzenie ma wydać ministerstwo pracy.

W najbliższym czasie otrzymać mają władze administracyjne rozporządzenie min. pracy w sprawie ograniczenia zatrudnienia obcokrajowców w różnych dziedzinach życia gospodarczego.

Rozporządzenie to, które ma na celu złagodzenie bezrobocia — przewidywać ma w pewnych wypadkach wydawanie zakazu sprowadzania specjalistów z zagranicy. E.

Baju, baju—będziesz w raju...

—:o:—

Stara pieśń na nową nutę.

Związek przemysłowców odmawia podwyższenia cennika dla pracowników biurowych.

Płace mają być regulowane „indywidualnie".

Związek przemysłu włókienniczego, zwrócił się do swych członków z okólnikiem w sprawie płac pracowników biurowych.

W okólniku tym stwierdzono, że wobec charakteru cennika płac minimalnych dla pracowników biurowych, wynagrodzenie tych pracowników w wielu firmach uległo znacznym zmianom w zależności od warunków, kwalifikacji osobistych oraz stopnia odpowiedzialności poszczególnych pracowników.

Związek podjął w swoim czasie sprawę regulowania płac tych pracowników przez ustanowienie cennika

tylko w zrozumieniu wyjątkowych okoliczności,

jakie wytwarzał spadek kursu waluty.

Ustaliwszy w okresie powojennego chaosu pewne normy wynagrodzenia oraz przeprowadziwszy w ten sposób dziedzinę tak bardzo trudnych do zszematyzowania płac pracowników biurowych przez najtrudniejszy okres powszechnego zametu

przemysł spełnił to doniosłe zadanie,

które uważa obecnie za całkowicie zakończone.

Z tych względów ustanowienie podwyżki ogólnej, mogącej być uzasadnioną w jednym wypadku, a pozbawioną uzasadnienia w innym — zarząd związku uznał za niewskazane.

Należy bowiem wziąć pod uwagę położenie różnych firm, które w krytycznym okresie jest tak dalece różne, iż wykonanie ogólnego postanowienia w tej dziedzinie mogłoby w wielu poszczególnych wypadkach nastręczać trudności.

Dlatego też związek postanowił nie przesądzać sprawy tej ogólnie i

pozostawić poszczególnym firmom jej uregulowanie

według własnej oceny wartości indywidualnej poszczególnych pracowników i poziomu ich wynagrodzenia.

Stanowisko pracowników.

Nieustanny wzrost drożyzny dał się ciężko we znaki pracownikom biurowym, zatrudnionym w łódzkim przemyśle włókienniczym, których płace od 2 i pół lat nie uległy podwyżce.

Wobec tego, że ustalony w swoim czasie przez międzyzwiązkową komisję pracowniczą wespół z związkami przemysłowców cennik płac minimalnych nie odpowiada w chwili obecnej minimum utrzymania rodziny pracowniczej, organizacje pracownicze, jak wiadomo, wystosowały do obydwu organizacji przemysłu włókienniczego żądania podwyższenia tego cennika.

Ze względu na oporne stanowisko i brak zrozumienia u przemysłowców sprawa ta nie została dotąd jeszcze w pomyślny sposób zakończona, aczkolwiek w całym szeregu firm, zrzeszonych w związkach przemysłowców, pracownicy zdołali już podwyżkę osiągnąć.

Motywy zresztą przemysłowców nie wytrzymują krytyki, gdyż chodzi tu

o cennik płac minimalnych

czyli, że indywidualne zdolności poszczególnych pracowników mogą być oceniane i wynagradzane niezależnie od cennika, który

gwarantuje jedynie stawkę minimalną.

Pozatem, stwierdzić należy, że argumenty te nie są nowe i były wysuwane również 3 lata temu, co nie przeszkadza związkowi przemysłowców szczycić się dziś spełnieniem „tego doniosłego zadania", które wówczas było uważane

za rzecz niemożliwą i szkodliwą

Celem poinformowania ogółu pracowników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym o dotychczasowym przebiegu akcji i powzięcia uchwał co do dalszych kroków w walce o poprawę bytu, międzyzwiązkowa komisja pracowników umysłowym okręgu łódzkiego zwołuje w poniedziałek, dnia 19 b. m. o godz. 8-ej wieczorem wiec pracowniczy w lokalu zw. zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21.

Pół miljona złotych kaucji

zażądał sąd od Wojdysławskiego i Lebensona oskarżonych o podpalenie składu przędzy.

Jak się „Republika" dowiaduje, w głośnej sprawie Wojdysławskiego i Lebensona o podpalenie składu przędzy przy ul. Piotrkowskiej 33, które to podpaelnie dzięki przypadkowi tylko nie miało groźniejszych następstw,

śledztwo zostało ukończone

i prokurator wystosował do sądu akt oskarżenia, żądając zatrzymania oskarżonych nadal w areszcie.

Sąd na posiedzeniu gospodarczem, zgodnie z wnioskiem prokuratora, zastosował względem oskarżonych

bezwzględny areszt.

Oskarżeni, niezadowoleni z decyzji powyższej, odwołali się w skardze incydentalnej

do sądu apelacyjnego

w Warszawie, gdzie wniosek o zwolnienie obu oskarżonych z więzienia za kaucją popierał adw. Kobyliński.

Sąd apelacyjny

przychylił się do wywodów obrońcy

oskarżonych i postanowił **zmienić środek zapobiegawczy na kaucję w wysokości 500 tys. złotych.**

As.

—:o:—

Traktat handlowy z Niemcami

jest przedmiotem ożywionej wymiany zdań.

Przemysłowcy łódzcy biorą udział w rokowaniach.

W dniu dzisiejszym udaje się do Warszawy delegacja przemysłowców łódzkich na konferencje do min. przem. i handlu.

Narada ta pozostaje wścisłym związku z rozpoczynającymi się 19 bm. w Berlinie rokowaniami o traktat handlowy z Niemcami.

Przedstawiciele przemysłu włókienniczego omówią na konferencjach dzisiejszych sprawę ochrony celnej, po sprecyzowaniu poglądu niemieckiego na tę sprawę, dalej kwestję ustalania cen w związku z żądaniem niemieckim przedstawienia faktur itd.

Na konferencjach tych, w których wezmą udział przybyli z Berlina: przewodniczący polskiej delegacji dr. Prądzyński, członek delegacji p. Marchlewski oraz radca handlowy p. Sokołowski — sprecyzowane zostaną ostateczne dyrektywy dla delegacji polskiej.

Przewidziany jest również udział przedstawicieli przemysłu w posiedzeniu komitetu celnego.

—:o:—

Niemieccy fałszerze pięciozłotówek.

W Częstochowie aresztowano jednego z „fabrykantów"

Policja w Częstochowi od dłuższego czasu alarmowana była informacjami i doniesieniami o pojawieniu się znaczniejszych ilości

fałszywych pięciozłotówek,

różniących się znacznie od falsyfikatów „krajowych".

Po dłuższym dochodzeniu udało się policji aresztować w jednym z hoteli częstochowskich

obywatela niemieckiego, przybyłego z Wrocławia

Waltera Heiche.

Znaleziono przy nim kilkadziesiąt sztuk fałszywych banknotów 5-złotowych.

Bliższa analiza tych falsyfikatów ustaliła, iż najprawdopodobniej

były one wykonane w Niemczech.

Śledztwo w tej sprawie zatoczyło już szerokie kręgi i idzie w kierunku ustalenia miejsca, skąd falsyfikaty te przybyły oraz ujawnienia wspłtowarzyszy Waltera Heiche. E.

Za przyjazd autem

będzie pobierany w Zakopanem specjalny podatek.

Jak się dowiadujemy wprowadzi zarząd klimatyczny w Zakopanem dla zasilenia swoje kasy od 18 bm. specjalne opodatkowanie przyjeżdżających do Zakopanego aut prawdopodobnie po 4 zł. od auta.

W tym celu ustanowiona będzie specjalna kontrola przy wjeździe do Zakopanego, pobierająca opłaty.

Nie będą podlegały opłacie auta miejscowe.

Redukcji nie będzie!

Takie zapewnienie otrzymali pracownicy monopolu.

Odbyło się zebranie członków klasowego związku pracowników państwowego monopolu tytuniowego, na którem złożono sprawozd. z wyniku konferencji z dyrektorem akcyz i monopoli w Warszawie.

W rezultacie tej konferencji pracownicy otrzymali zapewnienie, że w łódzkiej fabryce monopolowej narazie redukcji nie będzie, a podlegać jej będą jedynie zamożniejsi pracownicy. b.

Baczność, legjoniści!

W dniu 24 lipca b. r. w pierwszym terminie o godz. 18-ej, a w razie braku quorum, w drugim terminie o godzinie 19-ej bez względu na ilość obecnych członków, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 82 nadzwyczajne walne zebranie z porządkiem dziennym: sprawozdanie zarządu, wybory uzupełniające do sądu honorowego i komisji rewizyjnej.



TEATR MIEJSKI.

Dziś ostatnia premjera sezonu, arcywesoła farsa amerykańska Avery Hopwood'a, autora „Jutro pogoda" p. t. „Nasza żonusia". W rolach głównych: Jadwiga Gzylewska, Jerzy Woskowski, Stanisław Grolicki. W innych ważniejszych pp.: Remicz, Rozwadowiczowa, Dębicz, Kliszewski, Krotke. Reżyseruje Stanisław Dębicz. Dekoracje Bolesława Kudewicza. Ceny najniższe.

„Nasza żonusia" będzie powtórzona tylko raz jeden — jutro, również po cenach najniższych, poczem Teatr Miejski będzie zamknięty do dnia 27 sierpnia.

TEATR LETNI.

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia rekordowej rewji Starskiego i Bolskiego „Hallo, Łodzianki" z Jakubińską, Łapińską, Tatarkiewiczówną, Krzemieńskim, Mrozińskim, Szubertem, Tatarkiewiczem w rolach głównych.

We wtorek premjera wielkiej „kino-rewji" łódzkiej, pióra Stanisława Felixa i Marjana Tarłowskiego p. t. „Chcę zostać gwiazdą". W roli tytułowej wystąpi p. Stefanja Jarkowska. W innych pp.: Dunajewska, Horecka, Jakubińska, Tatarkiewiczówna, Krzemieński, Mroziński, Tatarkiewicz i inni. Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz. W jednym z obrazów wystąpi p. Marjan Tarłowski, a w efektownych tańcach p. Loda Niemirzanka, primaballerina opery wileńskiej i katowickiej. Rewja obfituje w szereg szlagierowych piosenek, które napewno zyskają w naszem mieście popularność. Nader pomysłowe dekoracje przygotowuje Bolesław Kudewicz, a stroną muzyczną kieruje Zygmunt Białostocki.

TEATR POPULARNY.

Dziś, o godz. 8.30 wiecz. w dalszym ciągu po cenach najniższych świetny wodewil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Małżeństwo na próbę" w doskonałem wykonaniu całego zespołu artystycznego.

TEATR „AZAZEL"

Teatr miniatur „Azazel", cieszący się stałem powodzeniem, daje dziś, jutro oraz we wtorek tylko trzy przedstawienia, składające się z 12 wyborowych szlagierów wybranych z obydwóch programów, które odznaczają się ciętą satyrą, świetnym humorem i dowcipem oraz oryginalnymi żydowskimi sketchami.

Nie bacząc na wielki, prawie 3-godzinny program, ceny biletów popularne, a mianowicie od gr. 75 do 5 złotych.

W poniedziałek, z powodu generalnej próby trzeciej premjery „Azazel", przedstawienia nie będzie.

WYSTĘPY JULJUSZA ADLERA.

Dziś, po południu oraz dziś o g. 8.30 wiecz., odbędzie się w Scali pierwszy występ znanego w Łodzi artysty Juljusza Adlera wraz z doborowym jego zespołem.

Adler przyjechał do Łodzi tylko na kilka gościnnych występów i na pierwszy swój występ wybrał znakomitą, powszechnie znaną i graną z nadzwyczajnem powodzeniem w Ameryce w teatrze artystycznym Szwarca, sztukę Tollera „Hinkeman".

Jutro, w niedzielę, będzie powtórzona premjera „Hinkeman", a dalszy repertuar składa się z „Uriel Akosta", „Kean", „Ojciec" Strindberga, w których to sztukach Adler kreuje główne role z nadzwyczajnem powodzeniem.

KONCERTY W HELENOWIE.

Dziś, o g. 6 wiecz. odbędzie się koncert popołudniowy pod dyr. Teodora Rydera, w programie: muzyka orjentalna. Jutro, o godz. 11.30 trzeci poranek symfoniczny, o g. 6 wielka uroczystość ogrodowa p. n. „Noc Wenecka".

ZABAWA ZWIĄZKU PODOFICERÓW. W PARKU „JULJANÓW".

Dnia 18 lipca 1926 roku urządza związek podoficerów rezerwy wielką zabawę ogrodową połączoną z koncertem 4-ch orkiestr wojskowych, a mianowicie: 31 p. Strz. Kan., 28 p. Strz. Kan., 10 p. a. p. i 4-go p. a. c. pod batutą znanych kapelmistrzów pułkowych.

Związek podoficerów rezerwy dokłada wszelkich starań, by zabawa w tym dniu wypadła jak najwspanialej, przygotowując szereg niespodzianek i oddając do dyspozycji gości sale tańca, łódki, huśtawki, strzelnicę i wiele innych.

Czysty zysk przeznacza się na cele kulturalno oświatowe oraz na przysposobienie wojkowe związku.

Budowa dworca na polesiu widzewskim

da możność zatrudnienia większej ilości bezrobotnych

Przed kilku dniami zdemobilizowani bezrobotni żołnierze wysłali delegację do województwa, z prośbą o wynalezienia dla nich możliwości pracy i zajęcia.

W sprawie tej odbyła się wczoraj w województwie pod przewodnictwem p. wicewojewody dr. Ossolińskiego konferencja, w której wzięli udział p. wiceprezydent Groszkowski, naczelnik wydziału przemysłowego województwa inż. Bajer, inż. budownictwa kolejowego Dąbrowski, przedstawiciele budownictwa miejskiego i wojskowego oraz przedstawiciele bezrobotnych zdemobilizowanych.

Omówiono kwestję budowy dworca towarowego na polesiu Widzewskiem i przeniesienia tamże magazynów z ul. Kilińskiego.

Sprawa ta przeciąga się narazie wskutek pewnych zastrzeżeń, czynionych przez magistrat co do przekazania kolei odpowiednich gruntów.

W tej materji odbędzie się w najbliższych dniach w urzędzie wojewódzkim ściślejsza konferenecja, na której ma być rozważana sprawa przekazania tych gruntów władzom kolejowym, które mogłyby natychmiast przystąpić do budowy dworca, a związane z tem kwestje prawno-formalne mogłyby być załatwione w terminie późniejszym.

Uruchomienie tych robót zatrudniłoby 1500 bezrobotnych dziennie.

Budowa ta ma ogromne znaczenie również i dla miasta, gdyż, przez zniesienie magazynów przy ulicy Kilińskiego, możliwa będzie definintywna regulacja ulicy i tej części miasta oraz przeprowadzenie odpowiednich linji tramwajowych.

Nadto omawiano i inne możliwości rozwiązania kwestji zatrudnienia zdemobilizowanych bezrobotnych.

Na wniosek p. wicewojewody przedstawiciele budownictwa wojskowego i miejskiego zobowiązali się, iż przy oddawaniu robót przedsiębiorcom prywatnym żądać od nich będą, by zatrudniali przy tych robotach i zdemobilizowanych bezrobotnych. P.

—:o:—

Wyścigi konne w Łodzi

zostaną wznowione w dniu jutrzejszym.

Do zawodów stają najlepsi jeźdźcy.

Po dwunastoletniej przerwie wywołanej wojną światową, wyścigi konne w Łodzi zostają wznowione w dniu jutrzejszym.

Roboty nad uporządkowaniem i przyprowadzeniem do należytego stanu torów i stajen w Rudzie Pabjanickiej, zostały już ukończone.

Koszt robót inwestycyjnych wyniósł około 40.000 zł.

Program wyścigów rozpoczynających się w dniu jutrzejszym, a obejmujących osiem dni wyścigowych, po siedem gonitw dziennie, dzięki udziałowi najlepszych jeźdźców i najlepszych stajen, zapowiada się wprost znakomicie.

Ze znanych stajen reprezentowane będą: barona Kronenberga, Michała Róga, Olszowskiego, pułk. Rómmla, hr. Skarbka, pułk. Slisowskiego, Ostaszewskiego, Kteny-Szekietów, IV i XVII pułk ułanów, II pułku szwoleżerów, IX pułku strzelców i hr. Morsztyna.

Ilość szermierzy przekroczy setkę.

Nagrody przeznaczono wyłącznie dla koni małej i średniej klasy. Koni dosiadać będą dżokeje światowej sławy jak: H. Tisoff, Tomienko, Pastelnak, Magdaliński i wielu innych.

Ziemiaństwo łódzkie reprezentowane będzie przez stajnię Böttchera z pod Łęczycy.

Jak widzimy z powyższego wyścigi zapowiadają się znakomicie i stanowić będą ewenement sezonu. E.

Co usłyszymy przez radjo

dziś. w sobotę dn. 17-go lipca?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ (fala 480 m.)

15.00 — 15.15 Komunikat handlowy. 17.00 — 17.25 Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne" p. t. „VIII zlot Sokołów w Pradze", dr. Mieczysław Orłowicz. 17.30 — 18.30 Jazz-band. 18.30 — 18.55 Pogawędka z działu „Radjokronika", dr. Marjan Stępowski. 19.00 — 19.25 Odczyt z działu „Wynalazki — odkrycia" p. t. „Teorja Einsteina" (wykład popularny), wygłosi inż. Eugenjusz Porębski. 20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy. 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. Muzyka lekka.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ, fala 1750 m. 12.30, 16.45, 20.30 Koncerty.

RZYM, fala 425 m. 21.10 Koncert wokalno-muzyczny.

Film propagandowy

na ekranie kina Casino.

Na ekranie kina Casino wyświetlano ostatnio potężny film propagandowy, przedstawiający olbrzymią, imponującą swemi rozmiarami, rozmachem i siłą żywiołową manifestację całego społeczeństwa śląskiego, zorganizowaną przez związek powstańców.

Powodem formalnym tej manifestacji był obchód 5-ej rocznicy plebiscytu, w istocie zaś stała się ona wyrazem zdecydowanej i niezłomnej gotowości bronienia nienaruszalności granic polskich przeciwko wszelkim zakusom wrogów.

Przeszło 100 tysięcy obywateli uroczyście zademonstrowało swą wolę i złożyło uroczystą przysięgę: „Nie damy ziemi skąd nasz ród!"

Film ten uważać należy za jedyną udaną próbę propagandy wewnętrznej.

Pozatem, program Casina urozmaicono wspaniałym obrazem oraz występami znakomitych artystów warszawskich.

Nadmienić należy, iż film ten wyświetlano na rzecz związku powstańców śląskich, znajdującego się w ciężkiem położeniu finansowem.

Magistrat m. Łodzi, uwzględniając powyższą okoliczność, obniżył stopę podatkową z przedstawień, na których film ten wyświetlano.

NIEPOCZYTALNY „OBYWATEL"

rzuca flaszki z piętra na chodnik.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych, po raz trzeci mieszkańcy i przechodnie ulicy Zachodniej zaniepokojeni zostali hukiem rozpryskującego się szkła. Okazało się, że na chodnik tuż przy posesji nr. 24 padła flaszka z grubego szkła i dzięki przypadkowi nie uczyniła krzywdy ludziom.

Niewiadomo dokładnie, skąd padła flaszka, jednakowoż jakiś niesforny, lekkomyślny człowiek rzucił ją z piętra mieszkania posesji nr. 23, która stoi vis a vis posesji nr. 24.

Wypadek ten miał miejsce już dwa razy i tak samo, jak i tym razem, flaszka padła tuż przy murze posesji nr. 24. Władze winny natychmiast zająć się tą sprawą, gdyż zagraża to niebezpieczeństwu publicznemu. P.

NA ŚWIEŻEM POWIETRZU

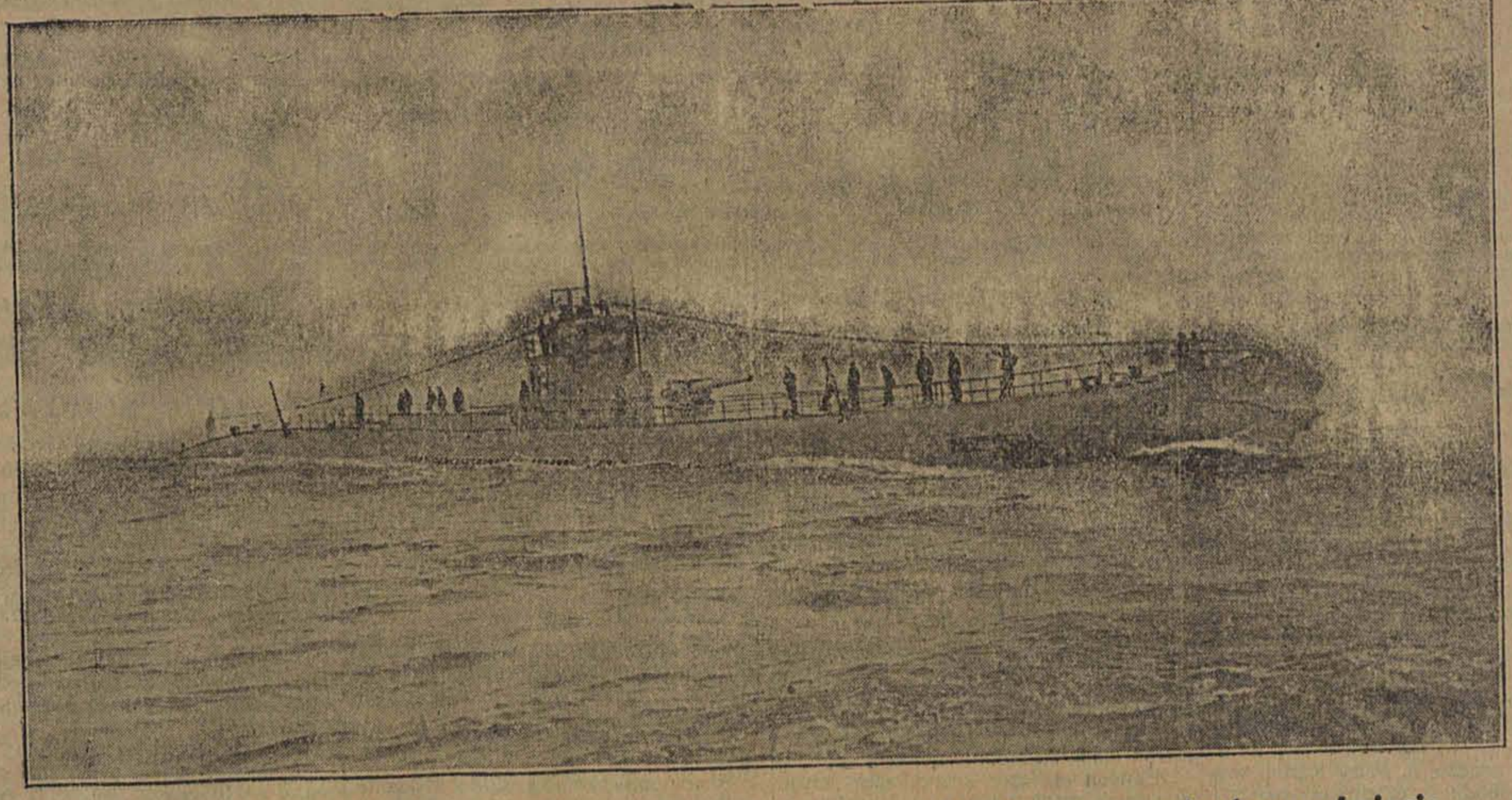
odbywa się nauka w Skolimowie.

Obecnie liga szkolna przeciw-gruźlicza otworzyła dalsze dwie szkoły powszechne w Skolimowie, gdzie zostało umieszczonych około 100 dzieci.

Nauka odbywa się na powietrzu, a w razie niepogody na obszernych werandach.

Z radością przyjąć trzeba ten fakt, bowiem dziatwie naszej, wycieńczonej i źle odżywionej, potrzeba jaknajwięcej takich szkół, gdzieby spędzała ona cały czas na świeżem powietrzu.

Jak się dowiadujemy liga wspomniana przygotowuje się do otwarcia w roku 1927 dalszych trzech szkół. u.



„V. 2“, amerykańska łódź podwodna, jest największym okrętem tego gatunku na świecie.

Misja prof. Kemmerera w Łodzi.

P. Frank Eblé zbadał działalność urzędu celnego.

Rzeczoznawca amerykański jest zachwycony naszym przemysłem i sprawnością urzędów państwowych.

W czwartek rano, przybył do Łodzi jeden z członków bawiącej w Polsce misji prof. Kemmerera, p. Frank Eble, rzeczoznawca taryfowo-celny.

P. Eble przybył w towarzystwie generalnego dyrektora ceł p. Siewierskiego oraz swych sekretarzy. Przybyli udali się do urzędu celnego, gdzie p. Eble zapoznał się dokładnie z jego działalnością informując się szczegółowo tą pracą pod kątem widzenia potrzeb przemysłu. Następnie goście zwiedzili kilka fabryk włókienniczych, a wieczorem powrócili do Warszawy.

Korzystając z pobytu w Łodzi członka misji prof. Kemmerera, pana inż. Franka X. A. Eble, zwróciliśmy się do niego z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji o komisji i celu jej pobytu w Polsce.

P. Eble oświadczył nam, co następuje:

— Przybyliśmy do Polski na zaproszenie rządu polskiego, któremu zależało na posiadaniu

bezstronnie i rzeczowo opracowanego referatu

w sprawie sytuacji finansowej i ekonomicznej Polski.

Na czele misji naszej znajduje się dr. Edwin Kemmerer, profesor ekonomji i finansów uniwersytetu w Princeton, a w skład misji wchodzą pp.: Harley L. Lutz z uniwersytetu w Leland Stanford, Joseph A. Broderick, wiceprezydent Narodowego Banku Handlowego w Nowym Jorku, Joseph T. Byrne, ekspert handlowy i specjalista organizacji handlowej, Frank X. Eble, ekspert cłowy, Wallace Clark, ekspert urządzeń przemysłowych Frank L. Graham, profesor-adjunkt ekonomji na uniwersytecie w Princeton, któ ry jest sekretarzem generalnym komisji, a wreszcie Frank W. Fetter, sekretarz przewodniczącego komisji, prof. Kemmerera.

Prace nasze prowadzimy w ten sposób, że

poszczególni członkowie komisji opracowują powierzone sobie działy

wchodzące w zakres ich działalności, wedle wskazówek i zleceń szefa misji, prof. Kemmerera.

Studja te prowadzimy zarówno teoretycznie na podstawie statystyk i dostarczonych nam materjałów, jak i praktycznie, zapoznając się naocznie, tak w Warszawie jak i na prowincji, z działalnością rozmaitych urzędów i instytucji, związanych z finansami państwowymi.

Prace nasze są oczywiście zakreślone na olbrzymią skalę, gdyż **objąć mają całokształt zagadnień finansowych tak wielkiego państwa, jak Polska.**

Pobyt nasz w Polsce potrwa jeszcze prawdopodobnie do końca sierpnia, a rezultatem jego będzie

wyczerpujący memorjał, który zostanie złożony rządowi polskiemu

i zawierać będzie wyniki naszych prac oraz odpowiednie wnioski.

Pobyt mój w Łodzi ściśle jest związany z pracami, jakie mam wyznaczone w komisji. Jako ekspert celny komisji przybyłem tu, aby na miejscu zapoznać się z funkcjonowaniem urzędu celnego tak wielkiego ośrodka przemysłu i handlu, jakim jest Łódź.

Przyznać muszę, że to co widziałem

naogół zadowoliło mnie w zupełności.

Urząd funkcjonuje sprawnie, a ekspe ryment, który uczyniłem, przechodząc jako kupiec wszystkie fazy urzędowania przekonał mnie, że i strona biurokratyczna funkcjonuje naogół sprawnie i sprężyście.

Przy sposobności pobytu w Łodzi, zwiedziłem również fabrykę państwowego monopolu tytoniowego, która, zatrudniając tak wielką ilość robotników — mówiono mi, że przeszło 600 — wykazuje we wszystkich działach wzorową czystość i porządek.

Bardzo dodatnie wrażenie odniosłem również, zwiedzając kilka prywatnych fabryk wyrobów tekstylnych.

Zaimponowała mi zwłaszcza fabryka Widzewskiej Manufaktury, która jest

przedsiębiorstwem naprawdę wielkiem, postawionem na stopie prawdziwie europejskiej.

Naogół mogę powiedzieć, że spostrzeżenia, które poczyniłem w Polsce, zrobiły na mnie bardzo głębokie wrażenie. Stwierdzam z prawdziwą satysfakcją

wielką dzielność i pracowitość tutejszych robotników,

zwłaszcza w Łodzi, i zdumiony byłem wzorowym porządkiem i czystością, z jaką pracuje się tu w fabrykach, urządzonych i prowadzonych w sposób tak bardzo nowoczesny.

— Naród, który tak umie pracować, musi osiągnąć swe cele i aspiracje. To też wszyscy członkowie naszej misji pracują z prawdziwą przyjemnością i zapałem, zwłaszcza pod przewodnictwem tak światłych mężów, jakimi są szef naszej misji, wielkiej miary uczony, prof. Kemmerer, oraz p. minister Klarner.

Dążeniem naszem jest, aby w jaknajkrótszym czasie spełnić nasze zadanie i o ile to tylko będzie w naszej mocy, przyczynić się do sanacji stosunków finansowych i ekonomicznych w Polsce.

Właścicielka domu pobiera zapomogi.

P. Emma Wegner bawi na letnisku i przyjeżdża co tydzień po zasiłek.

Niesłychany ten skandal będzie przedmiotem dochodzenia.

Przy ulicy Wegnera nr. 3 właścicielem domu jest niejaki Otto Glas, który wraz z żoną Emma administrują domem, posiadającym 32 mieszkania.

Obecnie, Emma Wegner wyjechała na letnie mieszkanie do Nikołajewa powiatu brzezińskiego.

Nagle jak piorun z jasnego nieba spadła wiadomość, że

Emma Glas pobiera w Łodzi zapomogi dla bezrobotnych

w wysokości 12 zł. tygodniowo i wówczas zrozumieli dlaczego Glasowa jeździła co piątek do Łodzi na pół dnia.

Po sprawdzeniu tej wiadomości okazało się, że kamieniczniczka już

od czterech miesiecy pobiera zapomogi,

a legitymacje otrzymała dzięki przedstawieniu papierów swej szwagierki, również Emmy.

Cała ta sprawa wywołała wielkie wzburzenie między lokatorami domu Glasów i mieszkańców Nikołajewa, a obecnie oczekiwane jest dochodzenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy, poczem sprawa oszustwa oddana zostanie prokuratorowi.

b.

Prawica chce unieważnić

wybory do rady m. Aleksandrowa.

Jak wiadomo, po zwycięstwie lewicy przy wyborach do rady miejskiej w Aleksandrowie wniesione zostało przez partje prawicowe zażalenie nieważności które w pierwszej instancji zostało odrzucone.

Obecnie dowiadujemy się, że w sprawie tej zgłoszony został rekurs do województwa.

b.

Tomaszów wypłacił

podwyżkę 12-procentową

W początkach b. tygodnia związek przemysłowy zawiadomił przemysłowców w Tomaszowie o obowiązującej w przemyśle włókienniczym podwyżce płac robotniczych.

Wypłaty odbyły się w Tomaszowie już na podstawie nowego cennika.

E

Niezwykłym programem

uraczyła publiczność dyrekcja „Casina".

Dyrekcja Casina uraczyła nas istotnie doborowym programem artystycznym.

Wytwornie dowcipny Wł. Lin, który w swoich piosenkach potrafi, jak nikt inny, łączyć ciętą satyrę polityczno-aktualna, z lekkim szampańskim humorem, wytwarza nader miłą atmosferę na widowni, która przyjmuje każdy jego „kawał" huraganem długo niemilknących oklasków.

Piosenki uroczej p. Nady Kareni wykonane z subtelnym wdziękiem wywołują również niekłamany zachwyt publiczności.

Pp. Charmell i Browning, fenomenalna para tancerzy, wykonali z zadziwiającym artyzmem i odczuciem fantazję hiszpańską, oraz, na zakończenie programu taniec apaszów z Powiśla.

Publiczność zapełniająca dosłownie po brzegi salę teatru Casina, nie szczędzi entuzjastyczynch oklasków wszystkim wykonawcom wspaniałego programu.

I pomyśleć, że te artystyczne występy stanowią rzucony jakby od niechcenia wstęp do znakomitego 8-aktowego dramatu filmowego p. t. „Ten, który się zaprzedał", dramatu, który jest od A do Z niezbitym dowodem, że niemieckie obrazy wysunęły się na czoło produkcji światowej, dystansując „szlagiery" amerykańskie, zarówno treścią, jak reżyserją, wystawą, czystością i wyrazistością zdjęć i grą artystów. Napozór sensacyjna fabuła jest w mistrzowski sposób zretuszowana przez głębokie momenty psychologiczne, genjalnie podkreślone przez mistrzów tej miary, co Mierendorf, Tietz Kastner i in. Obraz zaspakaja żądzę silnych wrażeń, a jednocześnie czyni zadość najbardziej rozkapryszonym gustom estetycznym.

Sz. W.

WYPŁATĘ ZAKOŃCZONO.

Kto się nie zgłosił, może to uczynić jeszcze dziś.

W dniu wczorajszym skończyła się formalna wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Podczas obu dni wypłat nie zgłosiło się około 50 osób, uprawnionych do tych zasiłków, wobec czego fundusz bezrobocia postanowił wywiesić spis numerów legitymacji, i o ile zgłoszą się oni dziś lub w poniedziałek to, otrzymają zasiłki we wtorek.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane, a pozostałe z wypłaty pieniądze zużyte zostaną na wypłaty dla innych bezrobotnych z dalszymi kolejnymi numerami legitymacji.

b.

Podniesienie upadłości

firmy Wincenty Juszkiewicz.

Na wczorajszej sesji wydziału handlowego rozpatrywany był układ zawarty między firmą Wincenty Juszkiewicz (skład towarów kolonjalnych), której sąd ogłosił w swoim czasie upadłość, a jej wierzycielami.

Firma zobowiązała się spłacić swe zobowiązania w wysokości 25 procent w ciągu dwuch lat w równych miesięcznych ratach (poczynając od 1 września b. r.).

Sąd układ ten zatwierdził i zarządził podniesienie upadłości.

Osobiste.

P. Jakób Mandeltort, łodzianin, ukończył wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego z tytułem doktora medycyny.

Poseł St. Zjednoczonych w Warszawie

zostanie odwołany ze swego stanowiska za naruszenie prawa prohibicyjnego.

Wzniósł kielich na cześć Ameryki i za to... otrzyma dymisję!

Ustawa prohibicyjna, obowiązująca w Stanach Zjednoczonych obok bezsprzecznych zalet posiada również pewne wady, powodujące przykre konflikty i zatargi między osobami na wysokich nieraz stanowiskach.

Pewien profesor amerykański pisze w swych pamiętnikach, że **musiał się zrzec profesury** na uniwersytecie newjorskim ze względu na to, że był przeciwnikiem ustawy prohibicyjnej.

Profesor ów powiedział wyraźnie i niedwuznacznie, że **z powodu jakiegoś włóczęgi, który w stanie nietrzeźwym wpada do rynsztoka, nie może pokutować całe społeczeństwo amerykańskie.**

Jednakże koledzy opozycyjnego profesora uważali go za odszczepieńca i zmusili do opuszczenia gmachu uniwersyteckiego.

W każdym bądź razie trzeba stwierdzić, że Ameryka ma bardzo wiele kłopotu i ambarasu ze swą ustawą prohibicyjną, **i ciągle ma zawróconą głowę, mimo, że jest trzeźwa.**

Niedawno odbyła się w New Jorku uroczystość wojskowa. Pewien generał w towarzystwie oficerów **pozwolił sobie wypić kieliszek likieru.**

O fakcie tym dowiedziało się miejscowe pismo. Skutek był taki, że pod naciskiem opinji publicznej minister spraw wojskowych **musiał udzielić dymisji nieprzestrzegającemu nakazu prohibicyjnego generałowi.**

Bardzo często powstają międzynarodowe konflikty na tym tle.

Przed kilku dniami zawinął do amerykańskiego portu okręt niemiecki. Jak wiadomo, okręt pod obcą flagą posiada wszelkie prawa eksterytorjalności.

Na okręcie niemieckim przywieziono zapas piwa i wina, na co zresztą prawo amerykańskie pozwala z tem jednak zastrzeżeniem, że **nie wolno sprzedawać nikomu ani kropli alkoholu.**

Pewnego dnia zgłosiło się kilku tubylców do marynarzy niemieckich z prośbą o sprzedanie kilku flaszek piwa. Marynarze dali się namówić, lecz wówczas okazało się, że **nabywcami byli kontrolerzy prohibicyjni, którzy donieśli natychmiast o całym fakcie swej wyższej władzy.**

Powstał ogromny skandal polityczny.

Prasa amerykańska pisała otwarcie, że Niemcy szmuglują wódkę do Ameryki i gwałcą w ten sposób święte prawo amerykańskie.

Marynarze tłumaczyli się tem, że zostali sprowokowani.

W rezultacie odbył się proces z wyrokiem, **skazującym okręt niemiecki na zapłacenie wysokiej kary.**

Szczytem jednak wszystkich skandalów na tem tle jest konflikt, jaki powstał przed kilku dniami **między rządem amerykańskim a jego posłem w Warszawie, mrs. Stetsonem.**

W całym kraju obchodzono nader uroczyście 150-lecie oswobodzenia Ameryki.

Tysiące dzieci zebrało się Placu Teatralnem, wznosząc okrzyki na cześć Ameryki, a prezydent Mościcki stał obok posła Stetsona na balkonie ratusza, przyglądając się demonstracjom.

Po oficjalnych uroczystościach odbył się **bankiet w historycznej piwnicy domu Fukierów na Starem Mieście, gdzie poseł Stetson wzniósł kielich, napełniony starym, wybornym winem węgierskim.**

Ten kielicz wywołał właśnie burze protestów w Ameryce.

Pisma konserwatywne podały o tym wypadku specjalne depesze, zaznaczając, że **poseł Stetson naruszył święte prawo prohibicji.**

Jaki będzie koniec tego skandalu — niewiadomo, krążą jednak pogłoski, że poseł Stetson naskutek nieprzestrzegania prawa prohibicji, **zostanie prawdopodobnie odwołany ze swego stanowiska.**

Szczęśliwy kraj, który ma tego rodzaju „polityczne" zmartwienia!...

S. Rob.

—:o:—

„Azja dla azjatów".

Żółte niebezpieczeństwo zjeżdża się na kongres.

Londyn, 16 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 5 sierpnia **otwarta będzie w Nagasaki konferencja panazjatycka, w której wezmą udział delegaci Chin, Japonji, Filipin, Indji, Persji, Sjamu, i Turcji.**

Same Chiny wyślą 30 delegatów, którzy będą reprezentowali różne prowincje.

Konferencja ta nie jest wprawdzie oficjalną, lecz uczestnicy jej spodziewają się, że **niektóre rządy poprą ich akcję, zmierzającą do utworzenia związku panazjatyckiego, którego dewizą będzie: „Azja dla azjatów".**

—:o:—

Subsydja dla strajkujących górników.

Rząd sowiecki cofnął zakaz zbierania dobrowolnych składek.

Lwów, 16 lipca.

„Gazeta Poranna" doniosła niedawno o wstrzymaniu przez rząd sowiecki przymusowego ściągania datków na rzecz strejkujących górników angielskich.

Jak obecnie donoszą z Moskwy, rząd **odwołał to rozporządzenie, oświadczając, że datki te są „przejawem dobrej i swobodnej woli robotników, wobec czego nie może im się przeciwstawiać".**

Wydano nawet nową **odezwę, nawołującą do dalszego wzmożonego poparcia ruchu strejkowego w Anglji.**

Woda sodowa

kosztuje w jednym sklepie 5 gr. w drugim 10, w trzecim 15.

Woda sodowa jest obecnie jedynym artykułem, mającym największy rynek zbytu.

W każdym sklepie, w każdej budce, na każdym rogu stoją sprzedawcy tego zazwyczaj ciepłego i bezgazowego płynu.

Na uwagę jednak zasługuje rzecz inna, a mianowicie, że każdy sprzedawca pobiera inne ceny za szklankę wody sodowej.

Ceny te wahają się od 5 do 15 groszy.

Ciekawe, czem się różni szklanka wody za 15 groszy, od wody, sprzedawanej po 5 groszy?

W zasadzie rzecz drobna, ale dziwna...

Niebezpieczny opryszek

został ujęty w Zakopanem.

Dziś ujęła policja w Zakopanem niebezpiecznego złodzieja Władysława Bąka urodzonego w pow. Chrzanowskim, który podczas odsiadywania kary w areszcie w Nowym Targu, zapoznawszy się ze złodziejami zakopiańskimi, obmyślił wraz z nimi szczegółowy plan kilkunastu śmiałych rabunków. Po wyjściu z więzienia popełnił już w Zakopanem 2 kradzieże z włamaniem. W dalszym wykonaniu powziętego planu przeszkodziła mu policja, aresztując opryszka.

Aresztowany zaprzysiągł krwawą zemstę gospodarzom, którzy go zdradzili przed policją.

Majeran płaci!

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73, prostuje, iż firma M. Majeran w Kaliszu, Babina 1 nie dopuszczała i nie dopuszcza własnych weksli do protestu.

Epidemja jaglicy.

Epidemja jaglicy, co do której pojawiają się tu i owdzie sporadyczne notatki w prasie przybiera zatrważające rozmiary. Jak nas informują choroba ta nawiedziła liczne ośrodki prowincjonalne i szerzy się z niezwykłą szybkością wobec bardzo ospałej akcji władz sanitarnych. Inspekcja lekarska śród uczącej się młodzieży w szkołach powszechnych wykazała miejscami przeszło 50 proc. dzieci, dotkniętych tą straszną chorobą.



— Pan wraca zazwyczaj nocami do domu. Czy nie obawia się pan o swe życie?

— O nie! Noszę zawsze przy sobie polisę asekuracyjną na wypadek śmierci.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 17 lipca 1926

Kultura finansowa Anglji

ujawniła się w całej pełni przy zawarciu układu z Francją

Caillaux określił to, jako przyjemną przykrość.

Największem finansowem wydarzeniem bieżącego tygodnia było zawarcie ostatecznego układu, regulującego sprawę wojennych długów francusko-angielskich.

W. Brytanja dała światu dowód swej niebywałej politycznej i finansowej dojrzałości. W zestawieniu z paktem Caillaux-Churchill, układu Mellon-Berenger w całej pełni występuje parweniuszostwo Stanów Zjednoczonych i bankierska dojrzałość W. Brytanji. — Trzeba zaiste podziwiać kulturę finansową Albionu.

Pomijając tło moralne przy długach wojennych Francji, jakkolwiek przy kalkulacji każdego długu cele etyczne, dla jakich zaciągnięto dług w chwili, gdy dłużnik znajduje się w ciężkim położeniu, są brane pod uwagę, W. Brytanja, zawierając układ z Francją, wychodziła z przesłanek czysto finansowych.

Chce nawet stracić pewną część swoich należności, czemu dała wyraz, redukując dług Francji o 60 proc. Jakoteż wstawiając do paktu klauzulę, iż w tym wypadku, gdy wpływy z długu francuskiego, niemieckich odszkodowań oraz innych dłużników byłyby większe aniżeli roczne spłaty względem Stanów Zjednoczonych, to różnica będzie zbonifikowana proporcjonalnie wszystkim dłużnikom W. Brytanji.

Nie będziemy wchodzili w detale paktu, którego struktura polega na tem, iż dług Francji ma być spłacony w przeciągu 62 lat w ratach, płatnych każdorazowo w marcu i wrześniu, przyczem spłaty rozpoczynają się w roku bieżącym od 4 milj. funt. szt. rocznie, po 4 latach osiągają wysokość 12 milj. funt. szt. rocznie, a w 10 ostatnich latach wynoszą 14 milj. funt. szt.

Najbardziej zasadniczym punktem dla Francji było uzależnienie spłaty długu wobec Anglji od wpływów, pochodzących z wykonania przez Niemcy planu Dawesa. Francja uzyskała zgodę Anglji na to, że w tym wypadku, jeśli Niemcy zapłacą mniej, aniżeli połowę spłat, przyjętych wedle planu Dawesa, wówczas Francja będzie miała prawo domagać się rewizji obecnego układu.

Również tym razem odroczono decyzję co do sposobu likwidacji długu francuskiego w wysokości 53 i pół milj. funt. szt. pochodzącego z t. zw. układu w Calais i zagwarantowanego w pełni złotem, wysłanym w czasie wojny do Anglji.

Najważniejszym punktem, przy którym opierała się Francja, było stworzenie związku przyczynowego między spłatami niemieckiemi, a spłaceniem długu francuskiego. Rzeczywiście Londyn, jako dobry finansista, zrozumiał słuszność tego żądania i wyraził swą zgodę.

Londyn zrozumiał doskonale, iż przy obecnym stanie finansów Francji nie można spłaty długu opierać jedynie na jej kredycie wewnętrznym. Z chwilą, gdy brytyjskie ministerstwo skarbu stwierdziło, iż Caillaux przyjął za podstawę swej akcji sanacyjnej plan ekspertów i posiada za sobą zaufanie izby, z chęcią przystąpiło do zawarcia z abstrakcyjnego punktu widzenia niekorzystnej dla Anglji umowy, wiedząc, iż korzyści tego będą ogromne.

Przedewszystkiem, dzięki sympatycznemu odnoszeniu się i zrozumieniu stanowiska Francji cała francuska opinja publiczna nie ma dość słów pochwały dla stanowiska W. Brytanji.

Musimy więc mówić o wielkim sukcesie polityki angielskiej. Pozatem, biorąc rzecz z finansowego punktu widzenia, niby nie było, mimo wszystko, dla Anglji żadnego innego wyjścia, gdyż w tych warunkach podpisany przez Francję pakt w Londynie **jest najbardziej dalekoidącym, i lepszych warunków nie może uzyskać wierzyciel, który liczy na zapłatę, a nie jedynie na przyrzeczenia.**

Doskonale sprecyzował to Caillaux, który w wywiadzie dziennikarskim na zapytanie, czy jest zadowolony z wizyty londyńskiej, powiedział:

„Zadowolenie moje sięga tak daleko, jak dalece to jest możliwe dla człowieka, który podpisuje coś dla siebie bardzo niemiłego".

Angielska opinja publiczna i parlament doskonale zrozumiały intencje powiedzenia francuskiego męża stanu.

Jakże inaczej przedstawia się sprawa w Stanach Zjednoczonych. Tamtejszy podsekretarz skarbu p. Mellon zrzuca z rządu amerykańskiego cały ciężar problemu długów francuskich na barki kongresu z tego względu, iż Waszyngton nie wyjdzie poza ramy umowy z Berengerem.

Jeśli zestawimy z tem powiedzenie senatora Borah, który na demonstrację inwalidów wojennych w Francji nie miał innej odpowiedzi, jak tylko to, — iż Stany Zjednoczone nie mają dość pieniędzy, aby ratować Francję, rządzoną dotychczasowym systemem", — to z łatwością znajdziemy odpowiedź na pytanie, dokąd przeniesie się finansowy punkt ciężkości świata.

New York i Waszyngton dysponują bezwzględnie ogromnemi zasobami materjalnemi, jednak aby być bankierem świata, trzeba być dobrym psychologiem i wiedzieć, gdzie i kiedy należy z uśmiechem zgodzić się na straty, aby następnie móc zarobić.

Tę wysoką kulturę finansową posiada Londyn i nie nauczy się jej prędko New York.

Na rynku włókienniczym

panuje nadal ogromne ożywienie.

Do Łodzi przyjechali kupcy ze wszystkich dzielnic Polski.

W ciągu całego bieżącego tygodnia w handlu tkaninami bawełnianemi na miejscowym rynku panuje ogromne ożywienie. Ruch, jaki zapanował w ostatnich dziesięciu dniach, przewyższa swymi rozmiarami największe ożywienie z zakończonego już okresu sezonowego.

Jak to już podkreślaliśmy, wznowienie znacznych tranzakcji w martwym za zwyczaj okresie międzysezonowym wyjątkowo pomyślnie wpłynie na ogólne wyniki handlu w sezonie letnim.

Będzie to oczywiście miało wydatny wpływ na rozwój sytuacji w sezonie zimowym, który rozpocznie się przypuszczalnie już w pierwszej połowie sierpnia.

W tygodniu bieżącym bawili w Łodzi kupcy ze wszystkich dzielnic Polski.

Największym popytem cieszyły się tkaniny letnie, a szczególnie kretony i rypsy, które ponownie stały się najbardziej poszukiwanym artykułem.

Na zwiększenie się konsumcji towarów włókienniczych wpłynęła ostatnio zniżka cen (spowodowana spadkiem dolara) oraz spóźnione upały.

Poza tkaninami letniemi, odbiorcy zakupują w Łodzi większe partje towarów białych oraz niektóre gatunki zimowych tkanin, jak sybiry i barchany.

Większość tranzakcji przeprowadza klijentela za gotówkę, a to w tym celu, aby otrzymać odpowiednio dostępniejsze warunki kupna.

Rabat przy pokrywaniu gotówkowem jest niewspółmiernie duży w stosunku do kosztów dyskonta weksli i wynosi od 6 do 10 procent.

Pokrycie wekslowe przyjmowane jest najwyżej w trzeciej części ogólnej należności, terminy weksli nie przekraczają 45 dni. Spodziewać się należy, że popyt na towary letnie trwać będzie aż do chwili rozpoczęcia sezonu zimowego.

Przypuszczenie to opierać można na niezwykle pomyślnym przebiegu targów na prowincji, gdzie zapotrzebowanie jest z trudem zaspakajane z posiadanych zapasów towarów.

—:o:—

Zniżka stopy dyskontowej

na łódzkim rynku pieniężnym.

Na łódzkim rynku pieniężnym nastąpiła ponowna zniżka stopy dyskonta prywatnego, która wynosi obecnie od 2 i pół do 3 procent w stosunku miesięcznym przy pierwszorzędnym materjale wekslowym.

Zaznaczyć należy, że po dłuższej przerwie rozpoczęto w bież. tygodniu znaczne operacje dyskontowe wekslami „siedniemi" po stopie 4—5 proc. w stos. mies.

Dowodów tego zjawiska należy doba trywać się w braku protestów, oraz w zwyżkowej tendencji kursu złotego.

W dalszym ciągu daje się na rynku odczuwać brak weksli na skutek tego, że w handlu włókienniczym w większości wypadków przeprowadza się tranzakcje gotówkowe i dyskonto bankowe zostało ostatnio znacznie ulatwione.

Trat dolarowych brak w obiegu.

Dla orjentacji nadmieniamy, że jeszcze w ubiegłym tygodniu stopa dyskonta prywatnego wynosiła od 3 i ćwierć—3 i trzy czwarte proc. przy najlepszych wekslach.

Konferencja przedstawicieli kupiectwa

w ministerstwie przemysłu i handlu.

Dnia 20 lipca o godzinie 1-ej po południu odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. min. Kwiatkowskiego konferencja z udziałem przedstawicieli stowarzyszenia kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) i centrali związku kupców (Senatorska 22), która ma na celu omówienie wysuniętych ostatnio dezyderatów kupiectwa.

Z ramienia wspomnianego łódzkiego stowarzyszenia wyjeżdżają na konferencję pp. wiceprezesi dr. Sachs, Lewsztajn oraz dyr. Heyman.

O godz. 10 rano tegoż dnia odbędzie się w centrali związku kupców przedwstępna konferencja z udziałem łódzkich delegatów.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym pod wpływem znacznie zwiększonego zaofiarowania dolara, kurs się obniżył do 9.23 w płaceniu i 9.25 w żądaniu.

Na tym poziomie kurs utrzymywał się w ciągu całego dnia przy zupełnym zaniku zainteresowania i braku popytu.

Tendencja wyjątkowo słaba. Ruch minimalny. Bank polski przydzielił wczoraj całkowite zapotrzebowanie walut za granicznych, zgłoszone na giełdzie urzędowej.

Zapotrzebowanie to wynosiło około 300 tys. dolarów.

Na zebraniu giełdy urzędowej punkt ciężkości zainteresowania skierowany był na akcje, z których większość silnie zwyżkowała.

Łódzki oddział banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary kurs 9.13, za marki 218, za franki 23, za funty angielskie 44.70.

GOTÓWKA.

Dolary 9.15

CZEKI.

Belgja 21.15
Holandja 370.55
Londyn 44.85
N. Jork 9.20
Paryż 22.—
Praga 27.30
Szwajcarja 178.60
Wiedeń 130.39
Włochy 31.15

AKCJE.

Bank Polski 78 — 85 — 83
Bank Zachodni 0.95 1.—
Bank Dyskontowy 5.75
Bank Zarobkowy 4.10 — 4.05
Sole potasowe 5.15
Brown Bovery 0.70 — 0.75
Chodorów 5.—
Częstocice 0.95 — 1.10 — 1.05
Cukier 2.35 — 2.42 — 2.40
Wysoka 2.35 — 2.45
Nobel 1.90 — 2.00
Lilpop 0.67 — 0.73 — 0.69
Michałów 0.15
Ostrowieckie 5.30 — 5.50
Rohn i Ziel. 0.40 — 0.42
Starachowice 1.37 — 1.30
Ursus 0.73 — 0.75 — 0.73
Zieleniewski 11.—
Zawiercie 7.50 — 8.25
Borkowski 0.75 — 0.72 — 0.73
Spirytus 2.10 — 2.50 — 2.30
Kijewski 0.17 — 0.15 — 0.18
Siła i światło 0.25 — 0.28
Czersk 0.28 — 0.30
Gosławice 1.65
Węgiel 62 — 64 — 63
Cegielski 8.25 — 8.50
Modrzejów 2.65 — 3 — 2.90
Norblin 0.92
Parowozy 0.22
Rudzki 1.06 — 1.03 — 1.01
Firley 0.35
Wulkan 0.80
Żyrardów 9.40 — 10.25 — 10
Haberbusch 6.50

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16 lipca.

Nowy Jork 4.86 7/16
Francja 206
Belgja 209
Włochy 144.25
Niemcy 20.42 i pół
Szwajcarja 25.11 1/4
Helsingfors 193.12
Praga 164.12
Wiedeń 34.41

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 16 lipca.

Londyn 206.40
Nowy Jork 42.49
Belgja 98.70
Włochy 143
Szwajcarja 820
Rumunja 19.95

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 16 lipca.

Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych polskich 56.43—56.57, czek na Londyn 25.08 3/8, wypłaty telegraf. na Berlin 122.547—122.853, na Warszawę 56.18—56.32.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

16 lipca 1926 r.

Za 100 złotych: Zurych 53.00—58.00, Berlin 45.42—45.58, wypłaty na Warszawę 45.43—45.67, na Poznań 45.33—45.57, Wiedeń czek 77.05—77.55, banknoty 76.80, Praga 370.

Niniejszym unieważniam weksle skradzione w nocy z dn. 15 na 16 lipca na moje zlecenie, wystawione przez: 1) Noe Abramczyk, Sosnowiec—zł. 500 pł. 20/9. 2) N. Wiener, Sosnowiec — zł. 123 pł 7/8. 3) S.Benciowicz, Kr.Huta „ 300 „ 25/9. „ „ „ 4) „ 450 „ 30/9. 5) Erna Juker Katowice, na zł. M. Weisberg — zł. 200 pł 20/7. 6) Erna Juker, Katowice, na zł. M. Weisberg, na zł. 204 pł. 23/4. Skradziono również paszport i książkę wojskową. **M. Wiener,** Narutowicza 56

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że Kasa Towarzystwa wypłaca z dniem 1 lipca 1926 roku gotowiznę za tymczasowe świadectwa, na końcowe kwoty do Złotych 25, wydane przy zmianie dawnych listów zastawnych na nowe złotowe, a mianowicie: świadectwa 5 proc. do № 1000 i 4 i pół procentowe do № 10,400.

Poważne Przedsiębiorstwo Przemysłowe poszukuje

kasjerki,

mogącej zastąpić pomocnicę buchaltera i maszynistki. Oferty wraz z referencjami składać do administracji „Republiki“ pod „W. i G 110.“

Artystyczny Zakład Fotograficzny **JADWIGI KĘPINSKIEJ** Karola 18, **ZAMKNIĘTY** będzie od 16-go na przeciąg 5-ciu tygodni z powodu wyjazdu właścicielki

AWIZO.

Okręgowy Zakład Mundurowy Łódź, Kopernika № 65 ogłosił przetarg na sprzedaż przedmiotów nienadających się do użytku wojskowego. Termin 22 lipca r. b.

Szczegóły patrz w ogłoszeniu w „Republice“ i „Kurjerze Łódzkim“ z dnia 3 lipca.

Lekarz żonaty

bezdzietny poszukuje 2 względnie 3 czystych pokoi umeblowanych w śródmieściu z używalnością łazienki ewent. z częściową używalnością kuchni. Oferty sub „Czyste“ do administracji „Il. Republiki“.

4,000 dolarów

szukam pod pierwszy № hipoteki. Zgłoszenia proszę kierować sub. „M. O.“ do adm. „Il. Republiki“. 116-19

Będąc w klozecie, Cegielniana 33 zostawiłem na zamku drzwi

portfel

podarty z czekiem amerykańskim na 40 dol. oraz weksle i inne papiery wartościowe. Czek i weksle unieważniam bo nie były przezemnie żyrowane Uczciwego znalazcę dobrze wynagrodzę jeżeli to odda do mieszkania, Kilińskiego 33 B Blumenfeld.

Poważne przedsiębiorstwo radjowe poszukuje

zdolnego radjotechnika

obeznanego z budową aparatów

Oferty do redakcji sub. „Fachowiec“.

Mieszkanie

słoneczne frontowe 4 pokoje z wygodami 3-cie piętro odstąpię. Obejrzeć można od g. 2—5 ul. Wólczańska 63 m. 10.

Zgubiono weksel na sumę zł. 200. wyst. Marcin Orczyk, zlecenie Józefa Mrówczyńskiego pł 24 sierpnia b. r. w Inowrocławiu Weksel unieważniam. Wolf Gotlieb Brzeziny Łódzkie.

Poszukiwane

są 6 warsztatów tkackich angielskich 72 calowe kolorówki tylko w dobrym stanie. Oferty składać do redakcji pod lit. A. N. lub telefonować do № 898. 108—21

Budowniczy z ukończoną szkołą Państwową w Poznaniu i 6-cio letnią praktyką poszukuje posady na miejscu względnie na wyjazd. Oferty do „Il. Republiki“ pod № „10115“ 115 19

Zdolna biuralistka poszukuje posady w biurze, banku lub jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do admin. niniejszego pisma sub. „Natych miast“. 075

Kupno sprzedaż

Okazja! Do sprzedania amerykańska maszyna do pisania „Monarch“ w bardzo dobrym stanie za bezcen, ul. Przejazd 19 m! 7 od 2—4 po poł.

Sklep z urządzeniem na każdą branżę i 5 pokoji. Mieszkanie w głównej ulicy centrum Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Sklep“ do „Par“ Bydgoszcz Dworcowy 72 105

Sklep odstąpię zaraz tanio z powodu wyjazdu, ul. Gdańska 76 filja.

Powozik prawie nowy sprzedam, ul. Wólczańska № 66. Oglądać od godziny 5—7. 119-18

Lokale

Odnajmę panom pokój z utrzymaniem lub bez Pianino. Andrzeja 60 Rybarkiewicz 059-17

Pokój z kuchnią świeżo odświeżony przy ul. Głównej sprzedam zaraz z powodu wyjazdu Oferty pod № 2033 książeczki wojskowej. 117-18

Słoneczny pokój umeblowany z nie krępującym wejściem z wygodami do wynajęcia Konstantynowska 72 front m. 7.

Do wynajęcia mieszkania po 1, 2 pokoje z kuchnią wszelkiemi wygodami, Zakątna 64. 118-18

Pokoju umebl. lub bez poszukuję in tel. osoba Oferty pod „Talin“ 103

Poszukuję 1 lub 2 energicznych agentów tylko inteligentni znajdą korzystne posady godz 5-7 p. poł. adres: Malarz Portretów Teodor Hofiman Łódź ul. Lipowa 64 II p. 039-21

Przyjmę na mieszkanie pannę (pana) ewentualnie osobny pokój, Tochterman, Gdańska 90

Odnajmę umeblowany pokój panience. Kilińskiego 48, m. 11 20

Poszukiwany jest lokal może być fabryczny składający się ze sali i jednego lub kilku pokoi Lokale posiadające elektryczność mają pierwszeństwo Oferty sub „Stowarzyszenie“ do adm „Il. Republiki“

Nauka wychowanie

Wiśniowa Góra — Kraszew. Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół prywatnych. Perelberg. Wiśniowa Góra Willa Dyznera 611—18

WAŻNE DLA MATURZYSTÓW. Student mat. przygotawia do egzaminów konkursowych Politechniki warszawskiej (m in. z zadań konstrukcyjnych) oraz udziela lekcji do wszystkich klas gimnazjalnych Kisin Cegielniana 34. 18

Bezpłatnie listownie wyucza stenografji wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa Krucza 26.

Student Warszawskiego Uniwersytetu udziela lekcyj po cenach przystępujących Frenkiel Kaliska 16 (okolica Górnego Rynku. 0111-19

Student udziela korepetycji matematyki, fizyka Al. Kościuszki № 3 m i od 4-6 147

Posady

Inż. budowniczy 4-oletnia praktyka w Żelbetnictwie w kraju i zagranicą poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub. „Budownictwo“ do Republiki“ 17

Rozmaite

Od 300 do 500 zł zarobić może każdy (każda) nieprzerywając swych prac zawodowych Bliższe szczegóły jako też prospekt wyślemy po nadesłaniu nam swego adresu i jednego zł. w znaczkach pocztowych Przemyśl Słowackiego 100 Administracja „Głos Amora“ pod „Dobry zarobek“ 106-21

Jadąc wczoraj tramwajem Nr. 10 zostawiono paczkę, zawierającą igły Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Konstantynowska 9 Sochaczewski 100

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia, Piotrkowska 132. 9498

Zagubione dokumenty

Szmul Abramowicz zgubił książeczkę z kasy chorych Południowa 20 18

Oberberg Wacław zgubił portfel zawierający paszport, książkę wojskową oraz legitymacje zapomogową. 17

Wojciechowska Walerja zgubiła książkę Kasy Chorych.

LOKAL

o 6 oknach I-sze piętro na skład biuro, stowarzyszenie lub fabrykę

do oddania

Piotrkowska 85 Wiadomość u administratora. 15

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki“ wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie, drożej. „Ilustrowana Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty), NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika“ sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.